



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: U źródeł tragedii wołyńskiej. Myśl niepodległościowa ukraińskich nacjonalistów w latach 1920-1945 (zarys problematyki)

Author: Krzysztof Nowak

Citation style: Nowak Krzysztof. (2015). U źródeł tragedii wołyńskiej. Myśl niepodległościowa ukraińskich nacjonalistów w latach 1920-1945 (zarys problematyki). W: E. Żurawska, J. Sperka (red.), "W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku : 70. rocznica mordów Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej" (S. 13-44). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

KRZYSZTOF NOWAK

U źródeł tragedii wołyńskiej Myśl niepodległościowa ukraińskich nacjonalistów w latach 1920–1945 (zarys problematyki)

Od połowy XIX wieku dzieje zmagania o niepodległy byt państwowy na obszarach między etnicznymi ziemiami niemieckimi a rosyjskimi dotyczą także aktywności Ukraińców. W odróżnieniu od Polaków ludność etnicznie ukraińska, w większości plebejska o niepełnej jeszcze strukturze socjalnej, nie była wówczas w pełni ukształtowanym narodem, podobnie jak Słowacy, Estończycy czy Łotysze. Ziemie ukraińskie były przy tym, bardziej niż te zamieszkałe przez Polaków, podzielone i zróżnicowane nie tylko pod względem politycznym, ale także, a może przede wszystkim, kulturowym. Obok podziału państwowo-prawnego na Ukrainę rosyjską i austriacką, czyli Galicję Wschodnią, istotnego znaczenia nabierały także podziały wyznaniowe oraz różnice tożsamościowe. Przeważające wśród ludności etnicznie ukraińskiej w Galicji i na Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) wyznanie unickie (greckokatolickie) w carskiej Rosji zostało zdelegalizowane. Język ukraiński nie był językiem urzędowym — na obszarach ukraińskich należących do Rosji narodem politycznie panującym byli Rosjanie, a w autonomicznej od 1867 roku Galicji — Polacy. Oficjalny język urzędowy w obu państwach nie posługiwał się nawet określeniami typu „naród ukraiński” czy „Ukraińcy”, co było podyktowane względami politycznymi. Odwołujący się do unii perejaśławskiej z 1654 roku jako jedynie słusznego zwrotu politycznego mieszkańców ziem ukraińskich w kierunku wschodnim, Rosjanie mówili co najwyżej o „Małorusach” i „Małej Rosji”, a Polacy galicyjscy i władze austriackie o „Rusinach” (*Ruthenen*) w austro-węgierskich krajach koronnych. Można powiedzieć, że terminem „Ukraińcy” władze rosyjskie i galicyjskie (i w ogóle austriackie) określały raczej osoby uświadomione już w ukraińskim duchu narodowym i gło-

szące hasła jedności rozdzielonych granicami rodaków, a nie ukraińską grupę etniczną.

Konsolidacji narodowo-politycznej Ukraińców nie sprzyjał brak wykształconych elit. Inteligencja, na którą składało się najczęściej duchowieństwo oraz wiejscy nauczyciele, nie była zbyt liczna. W monarchii habsburskiej u progu XX wieku 95 proc. ludności ukraińskiej utrzymywało się z pracy na roli, z czego 80 proc. gospodarowało na mniej niż czterech hektarach ziemi. W porównaniu z Polakami i Rosjanami rozrzuciona terytorialnie społeczność ukraińska charakteryzowała się też większym zróżnicowaniem identyfikacji, a niektóre grupy etnograficzne jak Huculi, Bojkowie czy Łemkowie z rzadka identyfikowały się z kulturą ukraińską. Mimo to narodowy ruch ukraiński rozwijał się w Galicji Wschodniej od okresu Wiosny Ludów, bezskutecznie domagając się równouprawnienia z Polakami, nie mówiąc już o prawno-administracyjnym wydzieleniu ziem „rusińskich”. Podobnie jak w Rosji, w Galicji pojawiły się jednak wśród Ukraińców także ruchy tzw. staroruskie i moskalofilskie. Celem najaktywniejszego ukraińskiego ugrupowania w Galicji — Partii Narodowo-Demokratycznej — była autonomia terytorialna w ramach monarchii. Mimo wykorzystywania przez Wiedeń karty ukraińskiej w grze politycznej z galicyjskimi elitami polskimi, wzrastające aspiracje narodowe Ukraińców były dla Polaków sporym zaskoczeniem, stając się dominującym elementem w polityce wewnętrznej prowincji i zarzewiem dalszych konfliktów. Uzyskane ostatecznie przez Ukraińców w przededniu wybuchu wojny światowej reformy prawa wyborczego do Sejmu Krajowego we Lwowie oraz możliwość otwarcia własnego uniwersytetu nie zostały zrealizowane. Z powodzeniem rozwijało się natomiast ukraińskie życie kulturalne oraz spółdzielczość. W Rosji natomiast prężny rozwój ukraińskiego życia narodowego po odwilży 1905 roku po kilku latach został zahamowany. Największe wpływy posiadali tam marksistowscy socjaldemokraci¹, a nie głosząca hasła „Ukraina dla Ukraińców” i „Ukraina od Karpat po Kaukaz” Ukraińska Partia Rewolucyjna czy Ukraińska Partia Narodowa.

Wybuch wojny latem 1914 roku dla Ukraińców galicyjskich oznaczał odsunięcie w czasie realizacji ustaw o narodowym równouprawnieniu, ale z drugiej strony — wzrost nadziei na radykalne zmiany w położeniu całego narodu. Po wybuchu wojny we Lwowie powstała Rada Główna Ukraińska, która prowadziła zaciąg do Legionu Strzelców Siczowych, pragnąc zmanifestować, podobnie jak legionści polscy, swoje narodowe racje i oczekiwania. Klęski wojsk austriackich jesienią 1914 roku spowodowały jednak, że Galicja stała się obszarem rujnujących prowincję ciężkich walk. Pochód Rosjan na zachód

¹ Zob. J. GRUCHAŁA: *Rząd Austrii i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*. Katowice 1988; A. CHOJNOWSKI: *Ukraina*. Warszawa 1997, s. 15–23.

z nadzieją przyjmowały kręgi moskalofilskie, z kolei odwrót Rosjan w roku następnym i odwet Austriaków oraz części Ukraińców na promoskiewskich rodakach, pogłębił różnice w obozie ukraińskim. Reaktywowana RGU na czele z posłem do wiedeńskiej Rady Państwa Jewhenem Petruszewyczem wystąpiła z programem autonomii, który został pogrzebany przez akt dwóch cesarzy z 5 września 1916 roku, proklamujący odrodzenie państwa polskiego. W Galicji działał także Komitet Wyzwolenia Ukrainy, kierowany przez Dmytro Doncowa i Wołodymyra Doroszenkę², złożony z uchodźców z obszarów należących do Rosji.

Ukraińska myśl niepodległościowa, a tym samym konflikty z Rosjanami i Polakami, zaczęła przybierać realne kształty w okresie narastającego kryzysu politycznego w Rosji. W marcu 1917 roku powstała w Kijowie Ukraińska Centralna Rada z aspiracjami budowy autonomicznej Ukrainy w ramach Rosji, na czele z Mychajło Hruszewskym i odpowiedzialnym za sprawy wojskowe Symenem Petlurą. W styczniu 1918 roku Rada ogłosiła powstanie niepodległej już Ukraińskiej Republiki Ludowej. Politycznie zdominowana przez socjalistów, bez szerszych wpływów na prowincji, chcąc przelicytować hasła społeczne bolszewików, musiała wprowadzać tak niepopularne wśród części społeczeństwa reformy jak parcelacja wielkiej własności ziemskiej. UCR przetrwała do początku lutego 1918 roku, kiedy Kijów zajęli bolszewicy. To właśnie rząd URL podpisał 9 lutego 1918 roku w Brześciu traktat z Austro-Węgrami, uzyskując od Wiednia zgodę na wcielenie do państwa ukraińskiego Chełmszczyzny i części Podlasia, co wśród Polaków wywołało głośne protesty i wpłynęło na pogrzebanie orientacji austropolskiej. 28 kwietnia 1918 roku, po wcześniejszym wyparciu bolszewików przez Niemców i reaktywowaniu UCR, uchwalono konstytucję URL, a prezydentem wybrano Hruszewskiego. Nowe władze URL również nie panowały nad wieloma obszarami, gdzie ukraiński ruch narodowy był słaby lub wcześniej nie istniał. Już następnego dnia Niemcy zdecydowali się na zastąpienie ledwo co powstałych władz rządem hetmana Pawła Skoropadskiego. Po początkowych sukcesach w powstrzymaniu narastającego chaosu „hetmańcy” po kilku miesiącach popadli w liczne konflikty, tym razem również wskutek unieważniania przeprowadzonych już parcelacji. Ukraina Wschodnia zaczęła pogrążyć się w anarchii. W grudniu 1918 roku do Kijowa ponownie powróciła władza URL³.

Ważniejszymi dla przyszłości ukraińskiej myśli niepodległościowej były jednak losy proklamowanej 13 listopada 1918 roku przez istniejącą już od trzech tygodni we Lwowie Ukraińską Radę Narodową Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej na czele z rządem Petruszewycza. Powstałe struktury polityczne były lepiej zorganizowane i cieszyły się większym poparciem miejscowej

² Zob. A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 24–26.

³ Tamże, s. 28–44.

społeczności ukraińskiej niż władze URL we wschodniej Ukrainie. Powołano Ukraińską Armię Halicką. Zachodnią granicę Ukrainy władze ZURL widziały na rzece San. Stąd, mimo iż w przyszłym parlamencie ukraińskim mniejszości narodowe miały mieć zapewnionych 30 proc. miejsc, żadne z polskich ugrupowań politycznych, podobnie jak większość społeczeństwa polskiego nie dopuszczała myśli o Polsce bez Lwowa, gdyż aprobatą Polaków dla ukraińskich idei niepodległościowych obszarów Galicji Wschodniej nie dotyczyła. Konsekwencją była więc trwająca do lipca 1919 roku wojna polsko-ukraińska, zakończona klęską ZURL. Nietrwały okazał się również podpisany w styczniu 1919 roku akt połączenia ZURL i URL, nie tylko ze względu na ponoszone przez Ukraińców klęski militarne, ale również z powodu wspomnianego zróżnicowania obu części Ukrainy oraz niechęci Lwowa do uznania politycznej zwierzchności Kijowa i odwrotnie⁴.

W tym okresie o przetrwanie walczyła także naddnieprzańska URL. Jedyną szansą dla przypartego do muru jesienią 1919 roku przez bolszewików i armie białogwardyjskie atamana Petlury wydawał się sojusz z Polską, zrealizowany ostatecznie pod koniec kwietnia 1920 roku. Poza koncepcjami federacyjnymi Józefa Piłsudskiego poparcie udzielane przez Warszawę URL wynikało z podobnego dla Polaków oraz jej przywódców priorytetu: zagrożenia ze strony białej i czerwonej Rosji oraz faktu, że ukraiński sojusznik zrzekł się pretensji do Galicji Wschodniej i zachodniej części Wołynia, mimo protestów części petlurowskich elit. Efektem była wspólna ofensywa antybolszewicka, zakończona wkroczeniem do Kijowa 7 maja 1920 roku. Podobnie jak wcześniej, większego entuzjazmu dla sojuszu Petlury z Polakami ludność Ukrainy wschodniej nie przejawiała. Odwrót wojsk polsko-ukraińskich w kierunku Warszawy miesiąc później pod naporem bolszewików oznaczał zarówno pogrzebanie polskich idei federacyjnych, jak i kres istnienia resztek niezależnej państwowości ukraińskiej. W podpisanym 18 marca 1921 roku w Rydze traktacie pokojowym z Rosją bolszewicką Polska zobowiązała się do wycofania uznania dla URL. Ataman Petlura wraz z częścią swoich zwolenników pozostał w Polsce⁵. Odtąd ukraińską myśl niepodległościową oraz historyczną pamięć wielu Ukraińców, do której będą się oni jeszcze niejednokrotnie w przyszłości odwoływać, w znacznym stopniu kształtowały nie nadzieje dotyczące działań petlurowców, ale wydarzenia związane z istnieniem ZURL, Ukraińskiej Armii Halickiej i Strzelców Siczowych walczących z Polakami.

W następnych latach ukraiński program niepodległościowy, obejmujący również ziemie należące do Polski, na których według spisu z 1931 roku za-

⁴ Tamże, s. 45–54.

⁵ Zob. J.J. BRUSKI: *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*. Kraków 2000.

mieszkiwało ok. 4,5 mln Ukraińców (14 proc. ogółu mieszkańców)⁶, mógł być otwarcie podnoszony i głoszony jedynie na emigracji. W Wiedniu funkcjonował rząd Petruszewycza. Podczas zjazdów byłych oficerów zachodnioukraińskich formacji wojskowych w Pradze latem 1920 roku za najważniejszy cel uznano walkę o zjednoczenie ziem ukraińskich i ich niepodległość przy odsunięciu dyskusji o sprawach ustrojowych przyszłego państwa na dalszy plan oraz odrzuceniu wszelkiego politycznego aktywizmu w ramach Polski czy Rosji bolszewickiej. Utworzono Ukraińską Wojskową Organizację, na czele której stanął Jewhen Konowalec, wzywając rodaków do walki. Powstały pierwsze grupy UWO we Lwowie, którymi od wiosny 1921 roku próbował dowodzić przybyły z emigracji ich przywódca, licząc na wybuch zbrojnego powstania w sytuacji, gdy mocarstwa zachodnie nie przyznały jeszcze definitywnie Polsce dawnej Galicji Wschodniej. W listopadzie 1921 roku próbowano dokonać zamachu na Józefa Piłsudskiego. Choć Ukraińcy masowo bojkotowali wybory parlamentarne w roku następnym, powstanie jednak nie wybuchło. Głoszone w następnych miesiącach przez UWO hasła programowe wskazywały, że związany z jego środowiskiem ruch niepodległościowy radykalizuje się, przybierając coraz bardziej charakter typowo nacjonalistyczny⁷.

Zwrot ideowy części ukraińskich niepodległościowców w stronę nacjonalizmu, którego percepcja na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej miała (i ma) wyłącznie negatywne konotacje — jako nastawienia przede wszystkim na dominację i obronę interesów oraz więzi łączących własną grupę narodową kosztem innych narodów i narodowości — był również rezultatem przetasowań personalnych i programowych w łonie ukraińskiej emigracji. W 1923 roku, gdy Rada Ambasadorów, wbrew nadziejom ukraińskich niepodległościowców, uznała traktat ryski, tym samym przyznając Polsce pełną suwerenność nad dawną Galicją Wschodnią, ośrodek polityczny Petruszewycza zaczął się rozpadać. On sam, wyciągając fałszywe wnioski z prowadzonej w tym okresie w Rosji bolszewickiej polityki „autochtonizacji”, a także z faktu poparcia komunistów ukraińskich dla działań przeciwko państwu polskiemu, zaczął politycznie skłaniać się ku Moskwie, co dla wielu Ukraińców poza ZSRR było nie do przyjęcia. Część środowisk organizacji niepodległościowych i formacji zbrojnych z lat 1918—1920, związanych z tradycjami URL i ZURL na fali tzw. radianofilstwa wyemigrowała do Rosji Sowieckiej, gdzie w latach 30. wpadli w młyny stalinowskiego

⁶ Według spisu z 1931 roku, w którym pytano o język, a nie narodowość, ludność ukraińska stanowiła w województwie lwowskim 34,2 proc., poleskim 30,6 proc., stanisławowskim 68,9 proc., tarnopolskim 45,5 proc.

⁷ R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923—1929*. Kraków 1989, s. 58—62, 67. *Cele i metody działań UWO*. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach*. Cz. 2; *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*. T. 4; *Dokumenty z zakresu działań struktur nacjonalizmu ukraińskiego w okresie od 1920 do grudnia 1943 roku*. Toronto 2002, s. 10—11.

terroru⁸. Radykalizowały się metody, którymi członkowie UWO chcieli osiągnąć swój upragniony cel, a jedną z nich stał się wymierzony w państwo polskie i sowieckie terroryzm. Twierdzono, że klęski wcześniejszych walk o niepodległość Ukrainy były nie tylko wynikiem braku jedności politycznej i słabości organizacyjnej samych Ukraińców, ale również osłabienia i przeżycia się ustroju zachodnich demokracji, tym bardziej że także z tej strony spotkał ich spory zawód. Odrzucano również komunizm. Nadbudową ideologiczną dla UWO stały się poglądy Dmytra Doncowa, autora publikacji *Podstawy naszej polityki* (1921), a potem *Nacjonalizmu* (1926), w których pobrzmiewał już wyraźnie nie tylko nacjonalizm i szowinizm etniczny, ale i ideologia faszystów, zwłaszcza włoskiego, coraz bardziej atrakcyjna w europejskich środowiskach, które po 1918 roku były i czuły się politycznie oraz militarnie przegrane. Rozczarowały się one także socjalizmem, bolszewizmem, liberalizmem i zachodnimi demokracjami, utraciły status grupy panującej lub nadal były grupą politycznie podporządkowaną, żądną przy tym odwetu. Tak narodził się XX-wieczny nacjonalizm ukraiński, jako kolejna odmiana faszystowskiego totalitaryzmu, określane często mianem nacjonalizmu integralnego, czynnego, doncowskiego, gdzie w jednym nurcie skupiły się poglądy na całokształt życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Podobnie jak w przypadku faszystów włoskiego czy hitlerowskiego nazizmu, ważne miejsce w jego założeniach miały dogmatycznie pojmowane hasła, np. egoizm narodowy, kult siły, kult narodu i mityczny obraz jego przeszłości, kult państwa narodowego, krytyka mającej prowadzić do jego osłabienia demokratycznej wielopartyjności, kult wodza (w tym przypadku *Prowydnyka*), pogarda dla intelektualistów. Charakterystyczną cechą poglądów Doncowa był uwypuklony, swoisty darwinizm społeczny, według którego, podobnie jak w świecie przyrody, narody — nacje jako wartości absolutne — karmią się bezustanną rywalizacją między sobą, w której zwyciężają tylko silniejsi. Ważną rolę Doncow przypisywał także „inicjatywnej mniejszości”, zakonowi wybranych elit, wyróżniającej się ideowej arystokracji, która miała zaszczerpić w masach (również w „plebsie” i „bydle”) nacjonalistyczne zasady życia. Mogła ona stosować „przemoc twórczą”, jeśli było to konieczne, w myśl makiawelistycznej zasady „cel uświęca środki”. Miała być nietolerancyjna wobec wszystkiego, co przeczyło wyznawanym przez nią ideałom. Liczyła się siła ducha, „wola” i wiara, a nie wiedza oraz rozum, nieomyślność i wyłączność zamiast kompromisów, surowość wobec siebie i innych zamiast humanitaryzmu. Nacjonalizm integralny odrzucał suwerenność narodu na rzecz władzy, która działała w jego interesie, ale była od niego niezależna. Najważniejszym celem była budowa niepodległego, nacjonalistycznego, monopartyjnego państwa, które przenikało wszystkie sfery życia obywateli. Tak pojmowany nacjonalizm, którego zasady i cele nie mogły

⁸ R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 54, 64, 244—245; A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 68—76.

podlegać weryfikacji, jego wyznawcy utożsamiali z ukraińskim patriotyzmem. Podobnie jak w innych nurtach faszystowskich, nie zagłębiano się w szczegóły kwestii ekonomicznych, popierając ogólnie korporacjonizm i potrzebę stworzenia silnego chłopstwa jako podstawowej siły społecznej⁹.

Po przejściowych sporach wewnętrznych, od 1924 roku Konowalec dalej kierował poczynaniami UWO, która stała się najaktywniejszym reprezentantem ukraińskiej myśli niepodległościowej na emigracji oraz w podziemiu w Polsce – i to nie tylko w nurcie politycznym, który reprezentowała. Powstała w 1925 roku w Pradze Legia Ukraińskich Nacjonalistów, złożona z emigrantów nadnieprzańskich, ze względu na słabe wpływy na obszarze Polski, nie odegrała większej roli¹⁰. Z kolei działające w Polsce oraz na emigracji ośrodki petlurowskie, tzw. Centrum Państwowe, ze względów taktycznych lawirowały w kwestii przynależności Wołynia i dawnej Galicji Wschodniej. Przebywający w Polsce petlurowcy oraz inni działacze z Ukrainy wschodniej nie mieli zresztą większych wpływów wśród swoich rodaków w województwach przez nich zamieszkiwanych, a na emigracji wpadali w wir konfliktów ze środowiskami ukraińskich socjaldemokratów, „hetmańców” czy UWO. Ze względu na sowiecką ofensywę dyplomatyczną kurczyła się także ich przestrzeń do dialogu z państwami zachodnimi. Pod koniec 1923 roku Petlura wyemigrował z Polski, a w 1926 roku zginął w Paryżu zastrzelony przez Szlome Szwarzbarda, być może bolszewickiego agenta¹¹.

Ataki terrorystyczne UWO kierowały się również przeciwko rodakom opowiadającym się za współpracą z Polakami. W październiku 1922 roku ich ofiarą padł literat i dziennikarz Sydor Twerdochlib. Działacze UWO odrzucali możliwość politycznego dialogu z władzami polskimi, w którego skuteczność zresztą i tak nie wierzyli, uznając akcje terrorystyczne za najmocniejszy argument dla ukazania światu kwestii ukraińskiej i metodę walki o realizację zakładanych celów. Na emigracji szkolenia bojowców UWO odbywały się zwłaszcza w krajach Polsce wrogich bądź niechętnych, m.in. w Niemczech, na Litwie i w Czechosłowacji, które zainteresowane były jej wewnętrznym i międzynarodowym osłabieniem. W następnych latach dochodziło do napadów na urzędy i wozy pocztowe, aktów terroru indywidualnego (m.in. nieudany zamach na prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego, zabójstwo lwowskiego kuratora szkolnego Stanisława Sobińskiego)¹².

⁹ Zob. W. POLISZCZUK: *Pojęcie integralnego nacjonalizmu ukraińskiego*. W: *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś*. Red. B. GROTT. Kraków 2002, s. 67–87.

¹⁰ R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 65.

¹¹ J.J. BRUSKI: *Petlurowcy...*, s. 514–523.

¹² R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 62–64, 263. *O roli terroru indywidualnego w działalności UWO i o terrorze jako środku samoobrony*. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 14–16. Opisy aktów terroru i sabotażu w tym okresie zob. W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 17–31.

Można powiedzieć, że tylko powstałe w 1925 roku centrowe Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO) liczyło się w Polsce jako programowy reprezentant politycznego aktywizmu wynikającego z przyczyn taktycznych i praktycznych. Akceptując istniejący porządek prawny, działacze UNDO domagali się od władz polskich m.in. zrealizowania odrzuconego przez nie wiosną 1923 roku projektu ustawy z września 1922 roku o wprowadzeniu w dawnej Galicji Wschodniej samorządu terytorialnego, traktując jednak te postulaty tylko jako jeden z etapów na drodze do pełnej suwerenności. UNDO utrzymywała poufne kontakty z UW¹³. Fakt, iż hasła walki o niepodległość Ukrainy były bardziej popularne w dawnej Galicji Wschodniej niż na Wołyniu i utożsamiała się z nimi tylko część Ukraińców w Polsce, nie oznaczał, że zostali akceptowali istniejący stan prawny, nie tylko w sprawach granicznych. Władze polskie, potrzebując bezpiecznego buforu na wschodnich rubieżach państwa nie zamierzały bowiem tolerować tam żadnych, także potencjalnych, czynników odśrodkowych, tym bardziej że postawa polityczna wielu Ukraińców i ataki terrorystyczne utwierdzały je w tym przekonaniu. Obawy przed powtórzeniem się wydarzeń z lat 1918–1919 i potrzeba konsolidacji młodego państwa zwyciężyły, a jego efektem były zwłaszcza — faktycznie proasymilacyjne — tzw. ustawy kresowe rządu Władysława Grabskiego z 1924 r.¹⁴. Takie podejście nie było zresztą wyjątkiem w ówczesnych realiach europejskich, gdyż w żadnym z państw autonomia terytorialna nie funkcjonowała (Praga nadanej w 1920 roku autonomii dla Rusi Zakarpackiej do jesieni 1938 roku nie wprowadziła w życie, z kolei utworzenie autonomicznego województwa śląskiego w Polsce nie wynikało z przyczyn etnicznych). W kwestii ukraińskich koncepcji niepodległościowych (pomijając rzecz jasna dążenia komunistów), obejmujących jakikolwiek obszar państwa polskiego, dla zdecydowanej większości Polaków nie było pola do dyskusji. Istniały natomiast wśród polskich polityków i działaczy społecznych różnice co do charakteru polityki narodowościowej względem zamieszkującej Kresy Wschodnie ludności ukraińskiej. Prowadzono działania na rzecz wytworzenia bądź utrwalenia w masach ukraińskich postaw pro państwowych z myślą o integracji obywatelskiej mieszkańców całego państwa bez względu na narodowość czy wyznanie — od prowadzenia odgórnego kursu asymilacji etnicznej, przez wzmacnianie podziałów etnograficznych i wyznaniowych oraz regionalizmów i separatyzmów wśród Łemków, Bojków, Hucułów oraz Ukraińców z Wołynia, po promowanie folkloru, rozwoju gospodarczego i kulturalnego powiatów południowo-wschodniej Polski i asymilację państwową. To drugie

¹³ R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 238–251, 264.

¹⁴ A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 79–84. Analizę tzw. ustaw kresowych, które m.in. narzucały Ukraińcom utrakwistyczne szkolnictwo powszechne, zob. J. OGOŃSKI: *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej polskiej 1918–1939*. Warszawa 2000, s. 87–130.

rozwiązanie, zdaniem ich twórców kompromisowe, miało tworzyć grunt dla zgodnego współżycia obu nacji w jednym państwie na płaszczyźnie wspólnego patriotyzmu państwowego i przekonania Ukraińców do konieczności umacniania wschodnich kresów Rzeczypospolitej także jako rubieży zachodniej cywilizacji. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj koncepcje Tadeusza Hołównki, Leona Wasilewskiego czy wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego. Podobnie jak na wielu innych europejskich pograniczach, na realny kształt relacji narodowościowych częściej wpływali jednak przedstawiciele władz lokalnych na dalekiej prowincji niż polscy czy ukraińscy posłowie w Warszawie, członkowie rządu, polityczni teoretycy, a w oczach ukraińskich ich bilans nie wypadł dla strony polskiej pozytywnie. Jak w innych wielonarodowych państwach, narodowości wzajemnie sobie nie ufały. Poza tym, prawdopodobnie żaden Polak nie zaakceptowałby wówczas Polski bez Lwowa i Wilna jako ważnych kulturalnych centrów narodowych, bez miast i ziem złączonych z losem narodu polskiego od ponad pięćdziesięciu lat. Większe niż w społeczeństwie polskim zróżnicowanie poziomu świadomości narodowej wśród Ukraińców powodowało także, iż część Polaków traktowała ich jedynie jako grupę etniczną bądź etnograficzną, a pojawiające się wśród nich tendencje autonomiczne czy niepodległościowe jako wymysł małych grup ekstremistów lub efekt ingerencji z zewnątrz. Podobnie jak w przypadku innych narodów państwowych i politycznie panujących, władze polskie a wraz z nimi znaczna część społeczeństwa polskiego, po doświadczeniach z okresu budowania swojej nowej państwowości była zainteresowana zmianami stosunków narodowościowych na pograniczach na swoją korzyść. Większość Ukraińców czuła się obywatelami gorszej kategorii. Mimo to, wbrew obiegowym opiniom — także dzisiejszym, w dawnej Galicji Wschodniej rozwijające się pomimo wielu przeszkód życie społeczno-kulturalne ludności ukraińskiej w okresie międzywojennym okazało się być na tyle atrakcyjne, że spośród miejscowej ludności więcej osób uległo wówczas ukrajinizacji niż polonizacji, czemu władze polskie nie były w stanie, mimo podejmowanych prób (np. ruch tzw. szlachty zagrodowej), skutecznie przeciwdziałać¹⁵.

Koncepcje programowe drogi do niepodległości nacjonałiści ukraińscy sformułowali na swoim pierwszym kongresie w Wiedniu na przełomie stycznia i lutego 1929 roku. Jego najważniejszą decyzją było niewątpliwie powołanie

¹⁵ Zob. R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 111–138, 165–180; B. STOCZEWSKA: *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*. Kraków 1998, s. 330–351; Ł. KAPRALSKA: *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918–1939*. Kraków 2000, s. 129–136, 166–183; P. JAROSZ: *Akcja repolonizacyjna na terytoriach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*. W: *Polacy i Ukraińcy...*, s. 62–66; K. NOWAK: *Między folklorem, regionalizmem a polityką. U źródeł festiwalu góralskich w Polsce*. W: *Bukowina. Integracja społeczno-kulturowa na pograniczu*. Red. H. KRASOWSKA, E. KŁOSEK, M. POKRZYŃSKA, Z. KOWALSKI. Warszawa—Wrocław—Zielona Góra—Piła 2010, s. 77–85.

do życia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, łączącej część działaczy UWO i rozproszone nacjonalistyczne grupy na czele z Konowalcem, który czuł już za plecami oddech młodych radykałów. Sieć OUN w Polsce przed wybuchem II wojny światowej obejmowała 18 okręgów. Za historycznych wrogów OUN uznawała Polaków i Rosjan. Ostatecznym celem organizacji było zbudowanie Nacjonalistycznego Soborowego Państwa Ukraińskiego, czyli takiego, które miało objąć całość ukraińskich ziem etnograficznych „od Sanu po Kaukaz” — także tych, które według tej grupy były nimi w średniowieczu. Chodziło więc dodatkowo o 200 tys. km² na obszarach Besarabii, Bukowiny, Słowacji, Rosji, Białorusi, Polski (tzw. Zaczurzenie). Proklamowano bezwzględną walkę ze wszystkimi „najeźdźcami”, odrzucając po raz kolejny kompromisy w tej materii, a więc i polityczny aktywizm. Akcje terrorystyczne miały być prowadzone dla konieczności podtrzymania politycznego wrzenia, jako wstęp do ogólnonarodowego powstania i rewolucji. W realizacji założonych celów kierować się miano zasadą „cel uświęca środki” („Nie wstydzmy się mordów, grabieży, podpaleń. W walce nie ma etyki”). Dopuszczano odwet ukraińskich chłopów na polskich kolonistach. Za sojusznika w batalii o niepodległość uznano Niemcy, które zresztą od 1922 roku jako zainteresowane w osłabianiu Polski, wspomagały finansowo UWO. W sformułowaniach dotyczących kwestii ustrojowych nowej Ukrainy odrzucano komunizm oraz tradycyjne fundamenty politycznego porządku świata zachodniego, a więc demokrację i liberalizm, z sympatią odnosząc się zwłaszcza do faszyzmu włoskiego. Podstawą administracji przyszłego państwa miał być samorząd terytorialny. Zakładano upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu, rozdział religii od państwa, nacisk na solidaryzm klasowy, przeprowadzenie parcelacji ziemi bez odszkodowań, zakaz jej nabywania na własność przez obcokrajowców¹⁶. Latem 1929 roku, na bazie poglądów Doncowa, młody radykał Stefan Łenkawskij opublikował tzw. dziesięcioro przykazań ukraińskiego nacjonalisty, w którym znalazły się m.in. sformułowania: „Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro sprawy” czy „Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wroga Twojej nacji”. Co ciekawe, jako przykład konsekwencji w walce o niepodległość działacze OUN przywoływali polskie powstania narodowe. Wieszczone też śmierć „moskiewsko-żydowskiej przeklętej komunie”. Nacjonalizm stał się więc podstawą ideowego programu OUN¹⁷.

W stopniowej faszyzacji programu niepodległościowego UWO warto podkreślić również inny czynnik — dokonującą się na przełomie lat 20. i 30., nie tylko wśród Ukraińców w Polsce, zmianę pokoleniową i dochodzenie w życiu politycznym do głosu radykalnej młodzieży, wcześniej zbyt młodej, by wziąć

¹⁶ R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 252–258; W. POLISZCZUK: *Zginęli z rąk ukraińskich?*. Toronto 1997, s. 76.

¹⁷ R. TORZECKI: *Kwestia ukraińska...*, s. 259–260, 265–266.

udział w przełomowych dla wielu państw i narodów wydarzeniach. W przypadku mniejszości narodowych młodzież ta wychowywała się w pamięci przegranych walk o niepodległość lub o połączenie się ze swoim państwem macierzystym, w opozycji do państwa „zaborczego”, na własnej skórze doświadczała losu obywateli drugiej kategorii, zwłaszcza na rynku pracy. Oskarżała „starych” działaczy o nieudolność, bierność, zbyt daleko idące kompromisy. Reprezentantami tego nurtu byli zwłaszcza Stepan Bandera (ur. 1909), Myrosław Onyszkewycz (ur. 1911), Jarosław Staruch (ur. 1910), Wasyl Sydor (ur. 1910), Roman Szuchewycz (ur. 1907).

Efektom dokonanych zmian pokoleniowych i ideowego radykalizmu była niewątpliwie nowa fala ukraińskich ataków terrorystycznych w Polsce latem 1930 roku, których kulminacyjnym momentem było zamordowanie 1 września Tadeusza Hołówki. Polacy, którzy proponowali nowe rozwiązania w polityce narodowościowej państwa, budzili niepokój liderów OUN, gdyż ich koncepcje zagrażały realizacji linii programowej nacjonalistów. Krytyka ze strony OUN objęła także aktywizm UNDO, choć oba ugrupowania, oceniając się wzajemnie, nie prowadziły ze sobą walki na śmierć i życie. Ludziom Bandery zależało na radykalizacji społeczeństwa ukraińskiego, mimo iż wielu Ukraińców negatywnie odbierało także politykę wojewody Józewskiego na Wołyniu. Twierdzili oni, iż ten sztucznie podtrzymuje historyczne i konfesyjne podziały, organizowali więc strajki przeciwko polityce polskiej administracji. Odpowiedzią władz polskich, poza falą aresztowań, było stosowanie odpowiedzialności zbiorowej, poprzez przeprowadzoną jesienią 1930 roku dziesięciodniową policyjno-wojskową akcję pacyfikacyjną we wsiach ukraińskich oraz aresztowanie 30 byłych posłów ukraińskich do sejmu. Osłabiono krajowe struktury OUN, lecz antypolskie nastroje sporej części Ukraińców uległy zaostrzeniu. Z drugiej strony — zaostrzeniu uległy opinie Polaków o Ukraińcach¹⁸.

W 1933 roku na krajowego *prowydnyka* OUN w Polsce awansował Bandera. Rok później doszło do najgłośniejszej indywidualnej akcji terrorystycznej Ukraińców — zabójstwa ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Ze względu na trwające wówczas odprężenie w stosunkach Polski z III Rzeszą, władze niemieckie wydały Warszawie ukrywającego się w Niemczech zamachowca Mykołę Łebed’a. Otrzymał karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na dożywocie. W sumie sądzono wtedy 12 osób, wśród nich także Bandere, który również w ten sam sposób ocalał życie. Przydatne w tej sprawie materiały wywiadowcze przekazała Polsce także Czechosłowacja. Pomogło to władzom polskim w przetrąceniu kadrowego kręgosłupa OUN. Następcą Bandery w krajowej OUN został Lew Rebet¹⁹.

¹⁸ Tamże, s. 264. A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 118–125.

¹⁹ E. PRUS: *Herosi spod znaku tryzub. Konowalec, Bandera, Szuchewycz*. Warszawa 1985, s. 123–138.

OUN próbowała zwiększyć swoje wpływy, z różnym rezultatem, także w województwie wołyńskim. Niepowodzeniem skończyły się próby prowadzenia działań sabotażowych na obszarze Ukrainy sowieckiej²⁰. Propaganda OUN objęła także czechosłowacką Ruś Podkarpacką i rumuńską Bukowinę. Zauważył to polski konsul w Czerniowcach, stwierdzając aktywność polityczną miejscowych Ukraińców również wśród rodaków w Besarabii i nazwał Bukowinę ukraińskim *Piemontem* w Rumunii²¹. W 1935 roku aktywiści z UNDO zdecydowali się wziąć udział w zbojkotowanych przez polską opozycję antysanacyjną wyborach parlamentarnych, w wyniku czego poseł Wasyl Mudryj został jednym z wice-marszałków Sejmu. Nie bez znaczenia dla tej decyzji były narastające wówczas wśród wielu Ukraińców wątpliwości wobec działań OUN, pamięć o „wielkim głodzie” na Ukrainie sowieckiej czy odprężenie na linii Warszawa—Berlin²².

W 1937 roku Niemcy, a głównie Abwehra, czyli wywiad wojskowy, odnowili kontakty z Konowalcem i jego organizacją. Jednak udany zamach agenta sowieckiego na przywódcę OUN w Rotterdamie w maju 1938 roku postawił pytanie o jego następcę. Podziemie OUN w Polsce optowało za wyborem odsiadującego karę dożywocia Bandery, emigracja za mniej radykalnym Andriejem Melnykiem. Ostatecznie przywódcą OUN został Melnyk, co pod koniec sierpnia 1939 roku zatwierdził wyłącznie promelnykowski kongres OUN w Rzymie, co przyczyniło się do pogłębienia sporów w organizacji²³.

Nadzieje na zmiany polityczne wśród ukraińskich niepodległościowców pojawiły się podczas kryzysu czechosłowackiego latem 1938 roku. Zaczęto się konsolidować, pojawiły się nawet apele o podkreślanie tego, co łączy, a nie dzieli Ukraińców. W lipcu 1938 roku UNDO, popierane przez aktywistyczne Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie, wniosło w sejmie warszawskim interpelację w sprawie utworzenia autonomii terytorialnej na Kresach Wschodnich²⁴. 8 października powstała na Rusi Zakarpackiej autonomiczna Rada Narodowa Rusi Karpackiej, zatwierdzona przez parlament w Pradze 19 listopada, co w przekonaniu wielu działaczy OUN uczyniło z tego obszaru prawdziwy Piemont ukraiński. Zaję-

²⁰ G. МОТЮКА: *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*. Warszawa 2006, s. 55.

²¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. *Materiały ze zjazdu konsularnego w Czerniowcach*, 24 czerwca 1935, k. 214, sygn. 11416; K. NOWAK: *Bukowina w opiniach polskich służb dyplomatycznych, konsularnych i wojskowych w Rumunii (1918–1939)*. W: *Kontakty polsko-rumuńskie na przestrzeni wieków. Relacji polono-române de-a lungul timpului*. Red. S. IACHIMOVSKI, E. WIERUSZEWSKA. Suceava 2001, s. 95–96.

²² A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 125–127.

²³ R. TORZECKI: *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1993, s. 22–23; G. МОТЮКА: *Ukraińska partyzantka...*, s. 68; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga donikąd. Wojna Polski z UPA*. Wyd. II. Warszawa 2013, s. 60–62.

²⁴ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 21.

cie przez Węgrów Užhorodu i Mukaczewa w wyniku włosko-niemieckiego tzw. pierwszego arbitrażu wiedeńskiego z 2 listopada 1938 roku było sygnałem, że Niemcy nie są zainteresowani Rusią. Mimo to, do tworzonych przez autonomiczny rząd sił porządkowych, tzw. Siczy Karpackiej, zaczęli licznie zgłaszać się ochotnicy z Polski. Nadzieje OUN, związane z ogłoszeniem przez autonomiczne władze niepodległości Ukrainy Karpackiej 14 marca 1939 roku, szybko ustąpiły załamaniu, kiedy następnego dnia wkroczyli Węgrzy i za zgodą Berlina zajęli resztę obszaru Rusi, uzyskując granicę z Polską²⁵. W ten sposób Ukraińcy zamieszkiwali zwarcie, poza ZSRR, jedynie Polskę, Rumunię, Węgry oraz niepodległą wówczas Słowację, co było od dawna marzeniem Warszawy. Nastąpiły kolejne aresztowania członków OUN w Polsce, zatrzymano również Rebeta. Zastąpił go Myrośław Turasz²⁶. Jak donosił wówczas konsulat polski w Czerniowcach, „Ukraińcy podnieśli głowę” również na Bukowinie, gdzie pojawiły się hasła przyłączenia do przyszłej „Wielkiej Ukrainy” także północnej części tego regionu po rzekę Seret i część Besarabii. Strona polska próbowała wcześniej organizować tam miejscowe środowiska petliurowskie, a także uczulać władze rumuńskie na konieczność większego zainteresowania się problematyką ukraińską. W obu przypadkach działania te nie przyniosły zadowalających Warszawę rezultatów²⁷.

Kiedy wybuch wojny polsko-niemieckiej był jedynie kwestią czasu, odrodziły się nadzieje OUN. Nie znając planów niemieckich, a zwłaszcza szczegółów podziału ziem polskich z tajnego protokołu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku, OUN wyrażało nadzieję, że z pomocą niemiecką na gruzach państwa polskiego powstanie wreszcie niepodległa Ukraina. Tymczasem władze polskie prewencyjnie aresztowały kilka tysięcy Ukraińców. Z kolei aktywiści, na czele z Mudrym, złożyli deklarację wierności państwu polskiemu, choć niewątpliwie wpłynęły na to również wspomniane zatrzymania. Podobnie deklarował grekokatolicki metropolita lwowski, cieszący się autorytetem wśród rodaków, Andriej Szeptycki. Generalnie Ukraińcy zmobilizowani do armii polskiej zachowywali się lojalnie. Jednak jeszcze przed wybuchem wojny Abwehra prowadziła rokowania z OUN na temat planów działań dywersyjnych na tyłach armii polskiej. Na Słowacji rozpoczęto formować Legion Ukraiński pod dowództwem Romana Suszki, złożony z dawnych podkarpackich „siczowców”. Na wybuch większego ukraińskiego powstania Niemcy się nie zgodzili, nie chcąc składać Ukraińcom żadnych deklaracji politycznych, które musiałyby paść przy tego typu działaniach²⁸.

²⁵ Zob. D. DĄBROWSKI: *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*. Toruń 2007, s. 235–335; J. RYCHLÍK, M. RYCHLÍKOVÁ: *Hospodářský, sociální, kulturní a politický vývoj Podkarpatské Rusi 1919–1939*. Praha 2013, s. 46–49.

²⁶ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 23.

²⁷ K. NOWAK: *Bukowina...*, s. 96, 97.

²⁸ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 24; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 67.

Dopiero ociąganie się Sowietów z uderzeniem na Polskę skłoniło Berlin do ponownego rozpatrzenia możliwości wszczęcia przez OUN działań powstańczych. Oprócz kwestii sabotażu czy prowokowania pogromów antypolskich i antyżydowskich, podjęto również temat utworzenia państwa oraz rządu ukraińskiego na obszarze Wołynia i dawnej Galicji Wschodniej. Na froncie dochodziło już do ataków OUN, ukraińskich komunistów (były nawet przypadki współpracy między nimi), zwyczajnych band rabunkowych na wycofujące się grupy polskich żołnierzy, przedstawicieli władz czy polskich mieszkańców Kresów Wschodnich, w których zginęło około trzech tysięcy osób. W obliczu zbliżającego się frontu Polacy zwolnili wielu Ukraińców, z Banderą na czele, przebywających w polskich więzieniach. Wkroczenie wojsk ZSRR do Polski 17 września i wyznaczenie sowiecko-niemieckiej linii demarkacyjnej oznaczało oddanie większości terenów zajętych przez Ukraińców pod zarządek sowiecki, a więc i kolejną porażkę OUN w walce o niepodległość. Legion Suszki jako zwarta jednostka ostatecznie nie wziął udziału w walkach. Po zdemobilizowaniu część jego członków, wraz z uciekinierami ze strefy sowieckiej, wstąpiła do niemieckiej policji pomocniczej, straży przemysłowej i kolejowej²⁹.

Po wyczuwalnych wśród części Ukraińców nadziejach na lepsze życie na przyłączonych do ZSRR obszarach (parcelacja polskich majątków ziemskich, ukrajinizacja szkolnictwa i urzędów) w drugiej połowie 1940 roku już nie było śladu. Upadek gospodarki rynkowej, przymusowa kolektywizacja, aresztowania, wywózki, rozstrzelania, które do lata 1941 roku objęły większą od Polaków liczbę Ukraińców, ukazały prawdziwe oblicze sowieckiej rzeczywistości. Służby Stalina, który zawsze obawiał się Ukraińców, bezwzględnie niszczyły resztki niekomunistycznego ukraińskiego życia organizacyjnego³⁰. Z kolei w Generalnym Gubernatorstwie Niemcy zgodzili się na utworzenie apolitycznego Ukraińskiego Centralnego Komitetu na czele z Wołodymyrem Kubijowyczem. Nie było jednak mowy o reaktywacji rozwiązanych formalnie we wrześniu 1939 roku przez samych Ukraińców legalnych partii i stronnictw z lat międzywojennych. Zdominowany przez melnykowców UCK miał nieporównywalnie większe możliwości działania niż polska Rada Główna Opiekuńcza. Choć miał zajmować się organizowaniem pomocy społecznej, faktycznie starał się reprezentować ogólne interesy ukraińskie na tym obszarze. Nie było jednak mowy o jakiegokolwiek niezależności politycznej, o czym świadczyło jej umiejscowienie pod okiem gubernatora Hansa Franka. Ambicją UCK była całkowita narodowościowa i administracyjna ukrajinizacja — także poprzez wysiedlenia i przesiedlenia — obszarów GG zamieszkiwanych przez ludność etnicznie i etnograficznie ukraińską, a nawet uzyskanie Chełmszczyzny według traktatu brzeskiego z 1918 roku.

²⁹ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 27–30, 32–36; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 68–73; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 65–68.

³⁰ G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 74–75, 85–86.

Działalność UCK w zachodniej Małopolsce spowodowała, że pierwszy raz tak intensywnie prowadzona była agitacja OUN wśród ludności łemkowskiej, która wcześniej w większości była przeciwna temu nurtowi politycznemu. Na tym tle również teraz dochodziło do zatargów, niezależnie od konfliktów z ludnością polską, wywoływaną działalnością ukraińskiej policji. Pod nadzorem niemieckim krakowski komitet organizował także ukraińską spółdzielczość, prasę, oświatę, życie religijne, rozdawał kartki z wyższymi przydziałami towarów niż przysługujące Polakom, działały Ukraińskie Komitety Pomocy. Ukraińcy byli również wśród osób, które przejmowały mienie pożydowskie i Polaków wysiedlonych ze strefy przygranicznej. W listopadzie 1940 roku Kubijowicz stanął na czele Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego, które tworzyło sieć terenowych komitetów dla utrwalania uzyskanego już stanu posiadania Ukraińców, ale Niemcy zatrzymali próby przekształcenia organizacji w reprezentację polityczną i wyodrębnienia terytorium ukraińskiego w GG³¹.

Mimo doznanego zawodu nadzieje wielu ukraińskich niepodległościowców nadal były związane z III Rzeszą. W wiodącej prym na tym polu OUN doszło jednak do otwartego konfliktu na tle przywództwa oraz linii postępowania wobec Niemców, co w rezultacie doprowadziło do rozbitcia organizacji na zwalczające się później frakcje: banderowską i melnykowską. Pierwsza z nich współpracę z Niemcami chciała uzależnić od ich konkretnych zobowiązań i czynów w kwestii ukraińskiej państwowości, druga była bardziej kompromisowa, jeśli nie uległa, wobec niemieckiego sojusznika, co tłumaczyła koniecznością podtrzymywania niedwuznacznej postawy wobec Niemiec. Rozłam nastąpił podczas zdominowanych przez „rewolucjonistów-krajowców” obrad w Krakowie 10 lutego 1940 roku. Frakcja rewolucyjna, z Banderą na czele, miała szersze wpływy na większości okupowanych przez ZSRR polskich Kresach, a melnykowcy — w GG, w powiecie przemyskim, na Bukowinie i emigracji. W planach radykałów, czyli OUN-b (lub OUN-r), mających na celu umiędzynarodowienie kwestii ukraińskiej, był m.in. (niezrealizowany) udział legii ukraińskiej w walce z trwającym od listopada 1939 do marca 1940 roku najazdem ZSRR na Finlandię. Melnyk uważał to za niepotrzebne awanturnictwo, gdyż Niemcy były zainteresowane lokalizacją tego konfliktu³².

Banderowcy starali się wprowadzać swoich ludzi do struktur związanych z UCK oraz mieć swoich informatorów w obozie melnykowskim. Obie frakcje wzajemnie oskarżały się o zdradę. Jednak również banderowcy nie stronili od, przydatnych w ich przekonaniu w przyszłości, kontaktów z niemieckimi strukturami policyjnymi i wywiadowczymi. Z kolei podjęte przez Niemców próby

³¹ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 44–68; A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 136–137; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 76–77; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 69–82.

³² Zob. E. PRUS: *Herosi...*, s. 164–165; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 77–79.

pogodzenia obu frakcji OUN nie przyniosły rezultatów, choć ich postawa wobec toczącego się sporu była generalnie dość dwuznaczna i skupiona na wykorzystaniu obu odłamów dla swoich strategicznych celów. Niezależnie od tego, ze względu na panującą sytuację militarno-polityczną, rozbite OUN nadal było czołowym nosicielem ukraińskiej myśli niepodległościowej. Władze dawnej URL w zachodniej Europie nawiązały kontakt z aliantami, także z emigracyjnym rządem polskim. W opinii zachodnich aliantów, kwestia ukraińska nadal była wewnętrzną sprawą Polski w granicach przedwojennych, a później wewnętrzną sprawą ZSRR. Wiadomo jednak zarazem, że po klęsce Francji, dzięki interwencji OUN, Niemcy nie aresztowali niektórych liderów petlurowskich, także tych przebywających w GG. Należy jednak wspomnieć o siatce konspiracyjnej i partyzantach tzw. Siczy Poleskiej petlurowca Tarasa Borowca „Bulby”, operujących w strefie sowieckiej na pograniczu Wołynia i Polesia³³.

W marcu 1940 roku OUN-b wydała manifest, w którym stwierdzała, iż walczy „o wyzwolenie narodu ukraińskiego oraz wszystkich zniewolonych przez Moskwę narodów” i wprowadzenie „nowego ładu” we wschodniej Europie oraz „podmoskiewskiej” Azji. W treści znalazły się także odniesienia do kwestii socjalnych. Proklamowano walkę przeciwko skrajnemu poniżaniu człowieka w jego pracy i domu, przeciwko pozbawianiu go wszelkiej radości życia, przeciwko zamienianiu obywateli w żebraków, przeciwko kołchozom, przeciwko obciążaniu kobiet najcięższymi obowiązkami pod kłamliwą zasłoną „równouprawnienia”. Wyrażano nadzieję, że „wybuchnie płomień ludowego gniewu”, wzywano obywateli ZSRR do burzenia „moskiewskiego więzienia narodów”, a wszystkich Ukraińców do stawania w szeregach „Frontu Ukraińskiej Rewolucji Narodowej”, kierowanego przez OUN Bandery³⁴. Głównym wrogiem była więc Rosja. Choć Niemcy nie zgodzili się na wzniesienie antysowieckiego powstania, które OUN-b planowało na lato 1940 roku, tego typu apele, powstałe rzecz jasna za ich wiedzą, były im – z socjotechnicznego punktu widzenia – jak najbardziej na rękę. W kwietniu 1941 roku na mającym miejsce w Krakowie II Kongresie Ukraińskich Nacjonalistów (już tylko z udziałem banderowców) uporządkowano sprawy po dokonanych rok wcześniej podziale. Anulowano uchwały rzymskie z 1939 roku i wybrano Bandereę na przywódcę całej OUN. Pierwszym zastępcą został Jarosław Stećko, drugim Mykoła Łebed’, jednocześnie szef Służby Bezpieczeństwa OUN. Zapadły również konkretne postanowienia dotyczące przyszłego ukraińskiego bytu państwowego. Zakładano, że po rozpoczęciu wojny wybuchnie w ZSRR powszechne antysowieckie powstanie

³³ Zob. R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 45–46, 53–54, 98–99; O.J. DEMANJUK: *Stanovlennja Poliskoj Siči UPA na Volini*. „Derżava ta Armia” 2005, nr 541, s. 65; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 105–106; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 90–91, 161.

³⁴ *Manifest Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*. W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 104–107.

uciśnionych przez komunizm narodów, które utworzą później państwa narodowe w swoich etnograficznych granicach. Oddziały tworzone przez OUN-b, które wkroczą do strefy sowieckiej, miały być zalążkiem sił zbrojnych przyszłego państwa ukraińskiego rozciągającego się od Wołgi i Kaukazu po Białystok, Lublin i Podhale, którego ziemia oraz bogactwa naturalne miały należeć do narodu. Miał w nim panować „nacjonalistyczny ład”. Sam program społeczny wiele czerpał z haseł socjalistów (m.in. upaństwowienie służby zdrowia, przemysłu ciężkiego i transportu, bezpłatne szkolnictwo, wolność sumienia oraz religii, liczne zabezpieczenia społeczne, równość wszystkich Ukraińców wobec prawa, niezależność związków zawodowych, a także ochrona pracowników, sprawiedliwe płace). Gospodarstwa rolne miały mieć charakter prywatny lub spółdzielczy – w zależności od woli zainteresowanych. Założenia te kierowano zwłaszcza do tych, których oszukali komuniści, szermujący wcześniej podobnymi hasłami. Na drodze do niepodległości zakładano zwalczanie prób powrotu do granic Polski na wschodzie z 1 września 1939 roku. Po raz pierwszy tak stanowczo zapowiadano represje wobec Żydów jako „podpory moskiewsko-bolszewickiego reżymu” oraz zwalczanie melnykowców i „hetmańców”. Zastwierdzono banderowski czerwono-czarny sztandar, do tryzuba (tj. trójzębu) – historycznego herbu Ukrainy – dodano miecze, wprowadzono podobne do faszystowskiego pozdrowienie z podniesieniem ręki, a dotychczasowe zawołanie i odzew: „Chwała Ukrainie. Chwała wodzowi” zamieniono na „Chwała Ukrainie. Chwała bohaterom!”. Ukraina miała być tylko dla Ukraińców i mieli być oni w niej równouprawnieni³⁵.

Banderowcy uznawali swoją frakcję za jedyne i właściwego reprezentanta ukraińskiej myśli niepodległościowej. W tym okresie nadal popierali wstępowanie rodaków do formacji pomocniczych tworzonych przez Niemców i starali się przerzucać do strefy sowieckiej odpowiedni dla realizacji planów powstańczych sprzęt oraz ludzi. Po ataku niemieckim uzbrojone bojówki miały działać podobnie jak w 1939 roku w Polsce, a w chwili nadejścia Niemców wspomagać tworzenie się władz ukraińskich, z tymczasowym rządem we Lwowie, który miał potem podporządkować się centralnym władzom w Kijowie pod kontrolą frakcji banderowskiej. Inni kandydaci do władzy mieli być usuwani, także poprzez fizyczną likwidację. Nie przewidywano współpracy z Polakami, gdyż odmawiali Ukraińcom prawa do budowy własnego państwa. Za armią niemiecką miały dodatkowo posuwać się specjalne ukraińskie grupy marszowe³⁶. Aby nadać planowanym inicjatywom odpowiednią propagandową oprawę, banderowcy zwołali do Krakowa „kongres zjednoczenia narodowego”, który faktycz-

³⁵ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 174–177; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 79; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 93–94. *Stanowisko OUN Melnyka z 1941 roku*. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 127.

³⁶ G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 82–84.

nie odbył się w Rzeszowie 21 czerwca 1941 roku. Powołano na nim do życia Ukraiński Narodowy Komitet jako polityczną platformę porozumienia różnych sił politycznych w celu przygotowania utworzenia przyszłego rządu, który miał posuwać się w kierunku Lwowa za wojskami niemieckimi. Na jego czele stanął emigrant Wsewołod Petriw z Brna, wiceprzewodniczącymi byli banderowiec Wiktor Horbowyj i Dmytro Łewyćkyj z dawnego UNDO, a sekretarzem były poseł UNDO Wasyl Mudryj. Komitet formalnie kierowany przez figurantów, a faktycznie kontrolowany przez Horbowego i banderowców, wydał manifest i powiadomił o swoim istnieniu gubernatora Franka. Choć UCK i Melnyk potępił powstanie UNK, a Niemcy je zlekceważyli, dla wielu Ukraińców nadchodziła oczekiwana od lat chwila. Mimo iż przy boku armii niemieckiej pod nadzorem Abwehry walczyć miały złożone z Ukraińców bataliony „Nachtigal” (skowronek) i „Roland”, OUN-b nie powiadomiła władz niemieckich o swoich planowanych działaniach państwowotwórczych. Przygotowując się do swojej misji dziejowej, liderzy banderowcy po raz kolejny nie przeanalizowali wcześniejszych wypowiedzi i posunięć Hitlera w sprawach przyszłości Europy Wschodniej, w których do tej pory trudno było się doszukać czegokolwiek, co mogło wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom. Nie mieli też pewności, które środowisko ukraińskie Niemcy zechcą zaakceptować jako reprezentanta przyszłego państwa, tym bardziej że już ich stosunek do UNK nie wróżył nic dobrego³⁷. Jednak dla zdeterminowanych i wręcz fanatycznych ideowo działaczy banderowskich nie istniała już wobec planowanych własnych działań żadna alternatywa.

W pierwszym tygodniu po napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR ludziom OUN-b udało się stworzyć organy władzy w ponad 200 miejscowościach. Na zachodzie Ukrainy armię niemiecką wielokrotnie witano jak wyzwolicielkę, czego nie można powiedzieć o Naddnieprzu. Dla tamtejszych chłopów głoszone przez banderowców lub melnykowców hasła nacjonalistyczne były niezrozumiałe, a w kwestiach realnych przemian społecznych przybysze z Zachodu niewiele mieli do powiedzenia³⁸. Do Lwowa wkroczył batalion „Nachtigal”, w którym zastępcą niemieckiego dowódcy był Roman Szuchewycz³⁹. Ważnym momentem realizacji koncepcji niepodległościowej było ogłoszenie 30 czerwca 1941 roku we Lwowie aktu odrodzenia państwa ukraińskiego, na którego czele tymczasowo stanął jako premier banderowiec Jarosław Stećko. W wygłoszonym przez radio orędziu była mowa o sojuszu z III Rzeszą, nowym ładzie europejskim i sprawie-

³⁷ Tamże, s. 88–89. Zob. W. POLISZCZUK: *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA. Spowiedź Ukraińca*. Toronto—Warszawa—Kijów 1995, s. 68–79; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 95–97.

³⁸ G. МОТЮКА: *Українська партизантка...*, s. 87–88, 93.

³⁹ Tamże, s. 95–96. Zob. A. DROŹDŻYŃSKI, J. ZABOROWSKI: *Oberländer. Przez „Ostforschung”, wywiad i NSDAP do rządu RFN*. Poznań—Warszawa 1960, s. 60–85.

dliwym porządku faszystowskim. Poparcia Stećce udzielił metropolita Szeptycki, błędnie przekonany, iż jego poczynania są efektem kompromisu obu frakcji OUN. Proklamowano powstanie Ukraińskiej Armii Narodowo- Rewolucyjnej jako załączka ukraińskich sił zbrojnych⁴⁰.

Banderowska polityka faktów dokonanych zaskoczyła władze niemieckie. Adolf Hitler nie prowadził bowiem na wschodzie Europy wojny wyzwoleniczej. Wehrmacht walczył o ziemię dla gospodarczego wyzysku, przestrzeń życiową (*Lebensraum*) dla narodu niemieckiego, w której nie było miejsca nie tylko dla Żydów, ale i innych państw czy narodowości, zwłaszcza Słowian, jako pełnoprawnych współobywateli. W ciągu dwóch tygodni Niemcy zlikwidowali załączki niepodległej (*samostijnej*) Ukrainy. Niewiele dłużej przetrwały także tworzone wówczas rządy narodowe w krajach bałtyckich, które zmuszone były przekształcić się w typowo pomocnicze i dyspozycyjne wobec okupanta niemieckiego instytucje. Ze względu na stanowisko Hitlera, nie były brane pod uwagę sugestie ministra dla okupowanych terenów wschodnich Alfreda Rosenberga i innych zainteresowanych kwestiami wschodnimi hitlerowskich decydentów co do korzyści z powoływania kolaboracyjnych narodowych rządów na tym obszarze⁴¹. Na Ukrainie i w GG aresztowano do końca następnego roku 80 proc. kadry OUN-b, samego Banderego umieszczono ostatecznie w wydzielonej dla specjalnych więźniów części obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Podobnie było we wschodniej Ukrainie, gdzie bardziej aktywne były grupy marszowe melnykowców. Aresztowano członków powstałej w Kijowie Ukraińskiej Rady Narodowej, z których część rozstrzelano. Chętni do dalszej służby Ukraińcy, zwłaszcza z batalionów „Nachtigal” i „Roland”, zostali wcieleni do oddziałów niemieckiej policji pomocniczej. Ukraina została przez Niemców rozparcelowana: dawną Galicję Wschodnią przyłączono do GG, z reszty utworzono Komisarjat Rzeszy Ukraina, któremu przewodził Erich Koch. Zajęta przez Sowieców w 1940 roku północna Bukowina i Besarabia zostały oddane Rumunii, która zyskała dodatkowo obszar na prawym brzegu Dniestru, tzw. Transnistrię. Hitler godził się jedynie na pełnienie przez Ukraińców funkcji pomocniczych przy okupacyjnej policji i wojsku⁴². Stosując zasadę „dziel i rządź”, w kontaktach z działaczami ukraińskimi Niemcy generalnie lawirowali, unikając deklaracji politycznych.

Instrumentalne, a potem bezpardonowe potraktowanie przez Niemców antypolskiej i antysowieckiej aktywności oraz politycznych nadziei elit obu frakcji OUN, a także polityka III Rzeszy na obszarach okupowanych, zmusiła wielu pozostałych na wolności przywódców do zejścia do podziemia, stawiając pod

⁴⁰ G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 89–91.

⁴¹ J. THORNWALD: *Iluzja. Żołnierze radzieccy w armii Hitlera*. Warszawa–Kraków 1994, s. 25–52; A. CHOJNOWSKI: *Ukraina...*, s. 145–148.

⁴² R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 117–128; J. THORNWALD: *Iluzja...*, s. 183–192; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 94.

znakiem zapytania dalsze koncepcje niepodległościowe. Zaistniała sytuacja skazywała ich faktycznie na walkę ze wszystkimi. Starający się mimo aresztowania utrzymywać dawne kontakty, Bandera liczył jednak, że prędzej czy później Ukraińcy będą Niemcom potrzebni i wówczas Hitler zdecyduje się wreszcie na utworzenie państwa ukraińskiego, które w odpowiednim momencie zerwie z nim kontakty na rzecz świata zachodniego. W styczniu 1942 roku stwierdził, że „politykę w odniesieniu do innych państw i narodów kształtujemy według ich stosunku do ukraińskiej państwowości”⁴³, stąd w stosunku do III Rzeszy OUN-b zajęła wyczekujące stanowisko. W kwietniu 1942 roku na drugiej konferencji OUN za niecelowe uznano pomniejszanie własnych sił w jakichkolwiek akcjach antyniemieckich. Czynna walka Ukraińców z Niemcami miała być toczona jedynie w sytuacjach ostatecznych, choć na zewnątrz miała być propagandowo cały czas nagłaśniana, dlatego mimo oczekiwań związanej z banderowcami młodzieży, partyzantki na razie nie rozwijano. Stawiano też na akcję propagandowo-uświadamiającą w celu konsolidacji wszystkich sił niepodległościowych. Mimo prób pojednania obu frakcji podejmowanych przez Andrieja Szeptyckiego, nadal krytycznie odnoszono się do liderów melnykowskich i UCK w Krakowie. Banderowcy liczyli również, że przyszłe masowe wystąpienia na rzecz wolnej Ukrainy doprowadzą do upragnionego przez nich umiędzynarodowienia kwestii ukraińskiej. Opowiedziano się za dalszym zwalczaniem „moskalofilstwa”, a stosunki z Polakami uzależniano od wyrzeczenia się przez nich ziem ukraińskich. Zapowiedziano zwalczanie „szowinistycznych nastrojów Polaków”, choć rozważano także zawarcie z nimi jakiegoś wzajemnego zawieszenia broni. Padły stwierdzenia o potrzebie nawiązania kontaktów z mniejszościami narodowymi w celu wspólnej walki⁴⁴, choć — ze względu na wcześniejsze opinie — jeśli myślano w tym przypadku również o Polakach, było to pewną niekonsekwencją. To niewątpliwe złagodzenie nacjonalistycznych akcentów w dokumentach banderowskich z tego okresu (w tym dostrzegalny brak akcentów antyżydowskich), wynikało także z zauważanego przez ich liderów spadku poparcia społeczeństwa ukraińskiego dla całej OUN spowodowanego przez okupacyjną politykę niemiecką. Nie najlepsze notowania OUN miała na Kijowszczyźnie, gdzie jej idee były często kojarzone z proniemiecką kolaboracją i faszyzmem. Poza tym prześladowania Żydów budziły sprzeciw hierarchów cerkwi unickiej⁴⁵.

Zamieszanie zapanowało także w obozie melnykowców. Niemcy nie odpowiadali na wysyłane przez nich do Berlina memoriały. Część tej frakcji opo-

⁴³ O *taktyce OUN Bandery ze stycznia 1942*. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 138.

⁴⁴ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 180–181; O. STASJUK: *Evolucija idejno-političnich orientiriv OUN*. W: *Ukraïns'ka Povstanska Armija v borot'bi proti totalitarnych režimiv*. Red. J. ISAJEVIČ, J. SLIVKA. L'viv 2004, s. 65; G. MOTYKA: *Ukraïnska partyzantka...*, s. 109–110

⁴⁵ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 181; G. MOTYKA: *Ukraïnska partyzantka...*, s. 112.

wiedziała się za stopniowym przechodzeniem od tworzenia niewielkich grup partyzanckich jako przygotowania do ogólnonarodowego powstania w odpowiednim do tego czasie. Niektórzy działacze oraz uciekinierzy przed zsyłką na roboty przymusowe i (nielicznie) środowiska banderowskie przeciwne programowej taktyce wyczekiwania, zwłaszcza spośród palącej się do czynu młodzieży, przyłączyły się do oddziałów Tarasa Borowca (ps. Bulba) z myślą o walce także z Niemcami, którzy bezskutecznie próbowali go zmusić do pomocy przy likwidacji Żydów⁴⁶. Od grudnia 1941 roku dowodzone przez niego jednostki nosiły miano Ukraińskiej Powstańczej Armii. Bulba zaczął zawierać porozumienia z sowiecką partyzantką o zawieszeniu broni. Z kolei w listach pisanych do komisarza Ericha Kocha wskazywał na konieczność zaprzestania wyzysku ziem ukraińskich i ludności oraz podjęcie rozmów politycznych z Ukraińcami, w przeciwnym razie wszyscy będą przeciwko III Rzeszy. Nie dało to żadnych rezultatów, gdyż zgodnie ze swoją taktyką Niemcy żądali wpierw potwierdzenia lojalności, a dyskusje polityczne uważali za przedwczesne, wskazując na priorytety, czyli konieczność wygrania wojny z ZSRR. Ataki bulbowców na Niemców, które miały za zadanie głównie zdobycie zaopatrzenia, jedynie wzmacniały niemiecki terror. Mimo to w tym okresie bulbowcy byli najaktywniejszymi czynnymi w walce członkami ukraińskiego podziemia niepodległościowego, podczas gdy niedysponująca aktywną partyzantką OUN-b traciła poparcie. Program polityczny bulbowców nie zawierał ostrych akcentów antypolskich, choć odrzucał respektowanie granicy z 1 września 1939 roku. W grudniu 1942 roku Bulba namawiał oba odłamy OUN do stworzenia wspólnej z petlurowcami platformy politycznej – Ukraińskiej Rady Narodowo-Rewolucyjnej – co banderowcy odrzucili, pragnąc przewodzić walce o niepodległość na własnych warunkach. Przywódców melnykowców i UCK frakcja Bandery uznawała za zdrajców w służbie niemieckiej⁴⁷. W tym okresie, podobnie jak władze polskie na emigracji i w podziemiu, banderowcy liczyli na powtórzenie się scenariusza z końca I wojny światowej, czyli wzajemne wykrwawienie się i osłabienie Niemiec oraz ZSRR. Tego, czego OUN-b oczekiwała wówczas od Polaków, a więc neutralizacji na czas walki z Sowietami, od banderowców żądało polskie podziemie, które od 1941 roku prowadziło rozmowy z różnymi odłami Ukraińców, także z UCK. Ciągnęły się one z przerwami aż do marca 1944 roku, a więc nawet mimo trwającej już gehenny ludności polskiej na Kresach Wschodnich. Rząd polski na

⁴⁶ G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 106–108; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 119.

⁴⁷ Poza zwrotami typu „tępogłowa niemiecka administracja” Bulba pisał do Kocha także m.in. „Nie mam zamiaru pertraktować z Panem o tym, kto z nas jest większym bandytą, Pan czy ja [...]”. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 166–177; R. TORZECKI: *Po-lacy...*, s. 144–157, 197–224, 236; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 107, 109, 112.

uchodźstwie, trzymając się zasady trwałości przedwojennych granic RP, nie miał jednak koncepcji rozwiązania kwestii ukraińskiej. Wśród pojawiających się głosów polskich środowisk politycznych, obok stwierdzeń o konieczności nasilenia kursu polonizacyjnego i ukaraniu kolaborantów, padały co prawda także sugestie wprowadzenia autonomii, kantonów narodowych, rezygnacji z części terytoriów, wymiany ludności, poparcia dla niepodległości Naddnieprza, ale z drugiej strony — obawiano się strategicznego osłabienia Polski na skutek utraty przedmościa rumuńskiego czy groźby styku granic wolnej Ukrainy z Litwą. Według raportów polskiego podziemia, Polaków na Kresach — pozbawionych elit i ocalałych z deportacji sowieckich — przerażała sama myśl o możliwości przyznania Ukraińcom autonomii, nie mówiąc już o Polsce bez Lwowa. Z kolei ukraińscy niepodległościowcy od polskiej zgody na linię graniczną na Bugu i Sanie uzależniali zmianę swojego nastawienia do władz polskich i w ogóle Polaków. Z wcześniejszych planów pozostawienia przy Polsce Lwowa czy odłożenia dyskusji o granicach na okres powojenny wycofał się Wołodmyr Kubijowycz, podobnie było z lansowaną przez pewien czas przez Andrieja Szeptyckiego koncepcją kantonalną⁴⁸.

W październiku 1942 roku odbyła się banderowska konferencja wojskowa OUN, na której postanowiono przystąpić do tworzenia własnej armii, choć zdania co do momentu jej uaktywnienia nadal były podzielone. Podczas innej narady, w grudniu 1942, nie wykluczano walki ze wszystkimi wrogami niepodległości Ukrainy jednocześnie, choć padły także sugestie chwilowej rezygnacji z niektórych ziem, także z Galicji, za cenę neutralności podczas walki z ZSRR. Służący w Armii Czerwonej oficerowie polityczni i Żydzi mieli być rozstrzelani na miejscu. W odróżnieniu od Rumunów, Węgrów i Czechów, Polacy mieli być wysiedleni pod groźbą kary śmierci. Pomimo że decyzja o tworzeniu Oddziałów Wojskowych OUN zapadła w grudniu 1942 roku, już w październiku działający na Wołyniu członkowie OUN-b — Dmytro Kljaczkiwskij „Kłym Sawur” i Wasyl Sydor „Szelest” — rozpoczęli scalanie drobnych, mało aktywnych grup banderowskich w jeden większy oddział. Nastąpiło to 14 października 1942 roku — datę tę banderowscy kombatanci zaczęli uznawać za początek UPA, choć faktycznie nazwą tą posługiwali się wówczas partyzanci Borowca. W tym okresie dochodziło też do pierwszych mordów na wołyńskich Polakach, które z dużym prawdopodobieństwem były dziełem tej frakcji OUN.

⁴⁸ Zob. R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 172–224. Raporty opinie polskich władz i podziemia na temat Kresów Wschodnich zob. *Archiwum Adama Bienia. Akta Narodowościowe (1942–1944)*. Oprac. J. BRZEŃSKI, J. ROLIŃSKI. Kraków 2001; *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*. T. 1–8. Kraków 1994–2008. Por. J. SLIVKA: *UPA i Ukraïms'ko-pol'ske protistojannja*. W: *Ukraïnska Povstanska Armija...*, s. 144–157; V. VJATROVIČ: *Ukraïms'ko-ugors'ki peregovori*. W: *Ukraïnska Povstanska Armija...*, s. 159–163; V. VJATROVIČ: *Pol'ske pitanja b idejno-političnich zasadach OUN (b)*. W: *Ukraïna u drugij svitovij vijnj. Ukraïms'ko-pol'ski stosunki*. Red. J. SLIVKA. L'viv 2005, s. 290–297.

We wsiach powstawały także ukraińskie oddziały samoobrony (*Samoobronne Kuszczowe Widdity*)⁴⁹.

Dopiero generalne zmiany w układzie sił na froncie wschodnim od początku 1943 roku spowodowały kolejne, konkretne posunięcia OUN-b — wówczas najsilniejszej grupy ukraińskich niepodległościowców, politycznego ramienia późniejszej banderowskiej UPA — na drodze do zrealizowania planu utworzenia państwa ukraińskiego. Po klęsce Wehrmachtu pod Stalingradem przekonanie o zbliżającej się porażce Niemiec było powszechne, co przyspieszyło decyzje w tej sprawie. W nocy z 7 na 8 lutego 1943 roku pierwsza banderowska sotnia działająca już po przejęciu od bulbowców szyldem UPA, pod dowództwem Hryhorija Perehijniaka „Dowbeszki-Korobki”, zaatakowała posterunek Niemców i Kozaków w służbie niemieckiej w wołyńskim miasteczku Włodzimierzec. Następnego dnia, podszywając się pod sowieckich partyzantów, zaatakowała wieś Parośle w powiecie Sarny, mordując siekierami ponad 150 Polaków, w tym także dzieci⁵⁰. Dla banderowców nadszedł czas „rewolucji narodowej”, a więc i konieczności umasowienia walki. Istotne postanowienia w tej problematyce zapadły na trzeciej konferencji OUN w dniach 17–21 lutego 1943 roku. Opowiedziano się wówczas za stworzeniem szerokiego ukraińskiego frontu politycznego, obejmującego również UNDO i petlurowców oraz za przejęciem władzy w terenie jeszcze przed nadejściem Armii Czerwonej. UPA przemianowano na Ukraińską Armię Wyzwoleńczą a za głównego wroga uznano Rosję. Odrzucono służenie Niemcom w roli „mięsa armatniego”, gdyż to wpływało na stan liczebny przyszłych kadr powstańczych i opinie o OUN wśród ukraińskiego chłopstwa oraz działało na korzyść komunistycznej propagandy. Z racji zmian w układzie sił na frontach i konieczności podjęcia dialogu z zachodnimi demokracjami, opowiedziano się za odejściem od ideologii faszystowskiej, a więc zrezygnowano z organizacyjnego pozdrowienia przez podniesienie prawej ręki, zmieniono nazwę frakcji OUN na OUN-Niepodległościowców-Państwowców (używano także krótszej nazwy Organizacja Niepodległościowców-Państwowców), co jednak po pewnym czasie odrzucono. Nie przyjęła się także nowa nazwa sił zbrojnych. Postanowiono przystąpić do otwartej walki, lecz daty wybuchu ogólnego powstania narodowego nie sprecyzowano⁵¹.

W połowie marca 1943 roku dowództwo OUN-b wydało jednak rozkaz dla ukraińskich policjantów w służbie niemieckiej, aby dezercerowali i zasilili par-

⁴⁹ G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 112–114, 150–151; P. MİRČUK: *Ukrains'ka Povstanska Armija. Dokumenty i materialy*. L'viv 1991, s. 27. W. Poliszczuk neguje datowanie początków banderowskiej UPA na ten okres. Por. *Stanowisko OUN Bandery z października 1942 r.* W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 140–143.

⁵⁰ G. MOTYKA: *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*. Kraków 2013, s. 88–96.

⁵¹ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 186–188; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 115–118.

tyzantkę. Do połowy sierpnia 1943 roku uczyniło tak około 12 tys. osób, ale nie wszyscy poszli do lasu. Powstające oddziały partyzanckie chętnie używały nazwy UPA, która ostatecznie się przyjęła, i zaczęły scalać, a raczej podporządkowywać sobie, niezwiązane z OUN-b grupy. Przeciwko tym działaniom Borowec protestował w pisanych między marcem a październikiem 1943 roku listach do banderowskich liderów. Nie dotyczyły one jedynie kradzieży nazwy, ale całokształtu kwestii ukraińskiej. Ze względu na sposób działania banderowców, Bulba odmawiał im prawa do reprezentowania narodu ukraińskiego, określając ich oddziały mianem wyłącznie „partyjnych bojówek” reprezentujących nie myśl ogólnonarodową, ale ideologię faszystowską, co groziło wybuchem walk bratobójczych. Decyzję w sprawach dezercji z policji niemieckiej i akcji scaleniowej uznał za przedwczesną i źle przeprowadzoną. Skoro już do tego doszło, to zdaniem Borowca, walka z Niemcami i tak była pozorowana oraz nastawiona jedynie na efekt propagandowy. Takie postępowanie miało zamykać drogę banderowcom do dialogu z zachodnimi demokracjami, tym bardziej że dokonywano także „barbarzyńskiego mordowania” bezbronnych kobiet i dzieci mniejszości narodowych. „Rewolucja panowie — kończył Bulba — to nie anarchiczne hulanie z bronią w rękach. Jest to rycersko-ascetyczny wysiłek i ofiarność za naród”⁵². Jednak już w kwietniu 1943 roku banderowcy zerwali z nim rozmowy w sprawie współpracy, a w październiku Bulba rozwiązał swoje oddziały walczące wówczas pod nazwą Ukraińskiej Narodowo-Rewolucyjnej Armii. On sam, po bezskutecznych próbach nawiązania współpracy z Niemcami, został miesiąc później osadzony w Sachsenhausen. Na południowym Wołyniu banderowcy podjęli także rozmowy z melnykowcami, ale z podobnie mizernym skutkiem. Partyzantka banderowska zaczęła dominować na Wołyniu na tyle, że Kłym Sawur nakazywał tam parcelowanie majątków ziemskich i gospodarstw po Polakach, organizował szkolnictwo, wybory samorządowe, a nawet drobny przemysł wytwórczy⁵³. Z kolei przywódcy melnykowców nadal współpracowali z Niemcami, a wielu młodych ludzi wolało wstąpić do tworzonego przez Niemców Ukraińskiego Legionu Samoobrony lub do 14. Dywizji Grenadierów SS „Galizien” (zgłosiło się 80 tys., z czego przyjęto 11 tys.) niż do UPA. Choć melnykowcy i UCK popierali tworzenie dywizji, widząc w niej nadzieję na zmianę polityki Berlina wobec Ukrainy i zaczątek przyszłych regularnych ukraińskich sił zbrojnych, Niemcy także i teraz nie dawali im tego odczuć. Miało to odzwierciedlenie choćby w jej zewnętrznej symbolice („lokalny” herb Lwo-

⁵² Zob. W. POLISZCZUK: *Rok 1943: OUN Bandery na Wołyniu. Działalność OUN Bandery w świetle „Listów otwartych do Przywództwa OUN Bandery” autorstwa Tarasa Bulby-Borowca. Przyczynek do oceny politycznej i prawnej OUN Bandery*. Warszawa 2002. Por. V.M. TAPLA, N.M. BILA: *Taras Bul’ba Borovec’ — organizator ruchu oportu v roki vijni. „Deržava ta Armia”* 2005, nr 541, s. 120–121.

⁵³ G. МОТЮКА: *Українська партизантка...*, s. 118–121, 126.

wa, a nie np. tryzub). Innym rozwiązaniem III Rzesza w dalszym ciągu nie była zainteresowana⁵⁴. Banderowcy byli tej akcji przeciwni, lecz również i do tej jednostki wysłali swoich obserwatorów. Liczyła się też możliwość zdobycia wojskowego doświadczenia. Z drugiej strony — znaczny oddźwięk, z jakim spotkał się ten werbunek, uzmysłowił frakcji banderowskiej konieczność jasnego sformułowania programu mogącego pociągnąć masy palących się do czynu młodych Ukraińców, zerwania z polityką stania z bronią u nogi. Wydarzeniem, które wstrząsnęło przywódcami OUN-b, był jednak tak naprawdę dopiero udany lipcowy rajd ponad półtora tysiąca sowieckich partyzantów (jedną trzecią stanowili Ukraińcy) pod dowództwem Sydora Kowpaka ze wschodniej Ukrainy przez Wołyn do Galicji Wschodniej, który uzmysłowił realność powrotu na zachód Ukrainy Armii Czerwonej, zwłaszcza po klęsce Niemców na łuku kurskim. To przyspieszyło tworzenie oddziałów UPA również w dawnej Galicji Wschodniej, gdzie w celu zmylenia Niemców przyjęły one początkowo nazwę Ukraińska Narodowa Samoobrona. Pewną rolę w kwestii intensyfikacji wystąpienia banderowców odegrały wreszcie sukcesy militarne i organizacyjne Kłyma Sawura na Wołyniu, mimo wcześniejszych obaw, iż są one przedwczesne⁵⁵.

Na odbytym w dniach 21—25 sierpnia 1943 roku trzecim zjeździe OUN, a więc w czasie apogeum mordów na ludności polskiej Wołynia, dyskutowano o reagowaniu na szybko zmieniającą się sytuację na froncie wschodnim. Powstały jednak ponownie „dyżurne” spory na tle dalszego stosunku do Niemców. Niektórzy byli przekonani, z podobnych co dawniej przyczyn, że z Niemcami nie należy walczyć. Inni twierdzili, że takie podejście w obliczu wojennych przełomów jeszcze bardziej oddali Ukraińców od zachodnich aliantów. Zgodzono się natomiast, że jedynie umasowienie działań pozwoli zmanifestować przed światem wolę walki narodu ukraińskiego o własny byt państwowy. Liczono na nadejście aliantów od strony Bałkanów. Ostatecznie zdecydowano się stawić czynnie czoło Armii Czerwonej, licząc, że będzie wykrwawiona walkami z Niemcami. Zarzucono plany wywołania antyniemieckiego powstania. Po przejściu frontu planowano organizowanie rajdów UPA od Finlandii po Kaukaz w celu wywołania lokalnych powstań antysowieckich. Oddziały UPA miały być uzupełniane poprzez pobór. Jeszcze raz podkreślono konieczność odrzucenia przez ruch niepodległościowy wszelkich totalitaryzmów i zwrócenia się w kierunku nieakceptowanego na początku lat 20. przez ukraiński nacjonalizm ładu demokratycznego, tym bardziej że w szeregach UPA wyraźnie narastał radykalizm społeczny. Za istotne dla nowego programu uznano kwestię chłopską, likwidację nierówności socjalnych, solidaryzm klasowy, wolność osobistą

⁵⁴ J. THORNWALD: *Iluzja...*, s. 253—254; T. PIOTROWSKI: *SS „Galizien”*. W: *Polacy i Ukraińcy...*, s. 137—151; G. МОТУКА: *Українська партизантка...*, s. 122.

⁵⁵ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 190, 264—265; G. МОТУКА: *Українська партизантка...*, s. 251—264.

jednostki. Niektórzy zebrani, np. Mykoła Łebed', byli z kolei przeciwni krwawym atakom na Polaków, lecz zwyciężyły racje Kłyma Sawura o wrogim stanowisku „imperialistycznych” władz polskich wobec państwowości ukraińskiej, co przesądziło również o późniejszej decyzji przeniesienia doświadczeń wołyńskich do dawnej Galicji Wschodniej⁵⁶. W tym okresie na strukturę UPA, liczącą ok. 30 tys. żołnierzy, składało się pięć okręgów, z których jeden obejmował Kijowszczyznę. W przypadku Wołynia i Polesia 60 proc. członków pochodziło z poboru (częściowo przymusowego), 30 proc. stanowili różnej maści dezertery i uciekinierzy przed władzami niemieckimi, 10 proc. to osoby pochodzące z dawnej Galicji Wschodniej (głównie kadry). Działała Służba Bezpieczeństwa OUN z zadaniami kontroli struktur organizacyjnych od wewnątrz, wykrywania sowieckiej agentury i zagrożenia ze strony Niemców oraz penetracji polskiego podziemia. Na czele UPA jako szef Centralnego *Prowydu* stał wówczas następca Łebed'a — Roman Szuchewycz „Taras Czuprynka”⁵⁷.

Deklarowana przez liderów OUN-b i UPA potrzeba demokratyzacji programów państwowotwórczych nie zawsze miała jednak przełożenie na treść materiałów szkoleniowych dla szeregowych członków organizacji. Nadal często dominował tam szowinistyczny duch doncowski („W naszej walce wykorzystujemy wszystkie środki, jeżeli tylko pomogą one nam osiągnąć cel. W walce między nacjami nie ma jakichkolwiek sentymentów, miłosierdzia”)⁵⁸. Wiosną 1943 roku „wszystkich Polaków bez różnicy przekonań” uważano „za bezpośrednich agentów obcych wywiadów”, „płatnych agentów gestapo i NKWD”. W pierwszej kolejności należało więc zniszczyć polski aktyw polityczny. Ważnym celem było również zniszczenie jak największej liczby żyjących na Ukrainie „Moskali”, którzy mieli być „bici” pierwsi, przed „Żydami niedobitkami”⁵⁹. OUN-b nadal nie rezygnował z planów zjednoczenia wszystkich etnograficznych ziem ukraińskich, których powierzchnię w materiałach szkoleniowych z jesieni 1943 roku określano na 1–1,2 mln km². Granice Ukraińskiego Soborowego Niepodległego Państwa miały bieć: „od ujścia Dunaju do rzeki Prut, Prutem granica idzie na północ, obejmując Besarabię i Bukowinę, zawraca na zachód i rzeką Tysą [Cisą — przyp. K.N.] idzie pod miastem Mukaczewem, Użhorodem do miasta Preszów, obejmując Ukrainę Zakarpacką, dalej idzie do rzeki Dunajec i na wysokości miasta N. Sącz skręca na północny wschód do rzeki San, przecinając go na wysokości Leżajska. Stąd kieruje się do Wieprza i Wieprzem idzie do miasta Lubartowa. Tam opuszcza Wieprz i idzie do rzeki Bug, przecinając

⁵⁶ R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 190–192; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 122–125, 366–367.

⁵⁷ W. POLISZCZUK: *Gorzka prawda...*, s. 48; TENŻE: *Nacjonalizm...*, s. 486. O sprawach organizacyjnych UPA zob. G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 139–180.

⁵⁸ Z materiałów szkoleniowych OUN *Bandery*. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 151.

⁵⁹ Tamże, s. 293.

go na wysokości miasta Drohiczyna, od Drohiczyna idzie do rzeki Narew, tam skręca na wschód i idzie do jeziora Wygonowskiego i dalej do Prypeci na wysokości miasta Turów. Prypecią idzie na wschód do Dniepru, przecinając go na wysokości Homla”⁶⁰.

Polska miała być zredukowana do granic etnograficznych i być państwem bez znaczenia. Niemcy w swoich przedwojennych granicach, „jako wróg koniunkturalny” nie stanowiłyby zagrożenia i równoważyłyby wpływy Anglii oraz Francji w Europie, choć dla sprawy ukraińskiej miało być lepiej, gdyby, przegrywając wojnę na zachodzie, mimo wszystko pokonały Rosję⁶¹. Ważną rolę propagandową banderowscy niepodległościowcy próbowali przypisać też zorganizowanej przez siebie w dniach 21–22 listopada 1943 roku konferencji zniewolonych narodów Europy i Azji, która uchwaliła powstanie Związku Zniewolonych Narodów Europy Wschodniej i Azji, co jednak nie miało już praktycznego znaczenia⁶².

Po zajęciu wschodniej Ukrainy przez Armię Czerwoną w dyskusjach banderowskich niepodległościowców powrócono do planów walki z Niemcami przez krótki czas ze względu na konieczność pozyskania sobie aliantów zachodnich. Nie wykluczano jednak układania się z Wehrmachtem w sprawie dostaw broni i innego zaopatrzenia w zamian za prowadzenie działalności wywiadowczej. Po przejściu frontu zakładano tworzenie lokalnych samorządów pod kontrolą UPA, pozyskanie części z dwóch milionów walczących w Armii Czerwonej Ukraińców i spośród innych narodowości, prowadzenie rajdów partyzanckich. Wszystko to wymagało wzmoczenia wysiłku mobilizacyjnego, a także oczyszczenia przedpola z potencjalnych zwolenników powrotu Sowieców. Tajne rozmowy z Polakami, Rumunami i Węgrami w sprawie granic nie dały rezultatu. Pierwsi, przygotowując się do odmiennych w zakresie stosunku do ZSRR realizacji koncepcji akcji „Burza”, obstawali przy swoim, drudzy nie godzili się na utratę północnej Bukowiny, a trzeci Rusi Zakarpackiej. Ataki banderowców na polskie wsie trwały więc nadal. Po raz kolejny OUN-b próbowała namówić melnykowców do stworzenia szerszej platformy politycznej sił niepodległościowych już na podstawach demokratycznych. Jednak ze względu na oskarżanie banderowców przez Melnyka o błędną politykę wobec ludności ukraińskiej i polskiej, prowokowanie Niemców do represji, rozbijanie czy siłowe wcielanie do UPA oddziałów melnykowskich oraz zastrzelenie przez banderowców w styczniu 1944 roku melnykowca Romana Suszki nadal szło to opornie, mimo iż frakcja Melnyka wegetowała. Pomimo tego, 22 kwietnia 1944 roku melnykowcy,

⁶⁰ *Wyciągi z konspektów politycznych zajęć szkoleniowych OUN-UPA*. W: W. POLISZCZUK: *Nacjonalizm...*, s. 347.

⁶¹ Tamże. Por. P. MIRČUK: *Ukraińs'ka Povstanska Armija...*, s. 269–272.

⁶² P. MIRČUK: *Ukraińs'ka Povstanska Armija...*, s. 308–316; O. STASJUK: *Evoljucija...*, s. 68–69; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 126–127.

„hetmańcy” i przedstawiciele kilku środowisk niezależnych zdecydowali, po trwających od 1943 roku rozmowach, o połączeniu dawnych rad narodowych z Kijowa, Lwowa i Rusi Zakarpackiej w nową radę pod przewodnictwem Mykoły Weliczywskiego, Andrieja Szeptyckiego, Augustyna Sztefana (zastępcy przewodniczącego Rady Karpackiej Ukrainy), Iwana Dubyna i Jarosława Hajwasa, która na skutek sytuacji na frontach nie odegrała jednak żadnej roli. Nie widząc szans na dalszą walkę zbrojną, melnykowcy opowiadali się za przenikaniem w przyszłości do władz sowieckich oraz za emigracją pozostałych działaczy. Melnyk zaczął krytykować Niemców za całokształt ich polityki wobec Ukrainy oraz szukał kontaktów z aliantami, co stało się przyczyną jego aresztowania przez Gestapo. Ocalałe na Ukrainie struktury jego frakcji uległy likwidacji albo zostały wchłonięte przez OUN-b. Na tle rady melnykowskiej większe znaczenie miały: odbicie się w dniach 11–15 lipca 1944 roku pod kuratelą banderowską innego zjazdu i powołanie do życia Ukraińskiej Głównej Wyzwoleńczej Rady (w założeniach zebranych miała być najwyższą władzą narodu ukraińskiego do chwili uzyskania przez Ukrainę niepodległości) oraz uznanie UPA za narodowe siły zbrojne. Przewodniczącym został Kyryło Ośmak, bezpartyjny; wiceprzewodniczącymi Wasyl Mudryj, banderowcy Iwan Hrynioch oraz Iwan Wowczuk. Za sekretariat (a więc urząd premiera) i sprawy wojskowe odpowiadał Roman Szuchewycz, dowódca UPA; za sprawy wewnętrzne banderowiec Rostisław Wołoszyn; za sprawy zagraniczne Mykoła Łebed'. Przyszła Ukraina miała być państwem demokratycznym, ze „sprawiedliwym socjalnym łaodem”, praworządnością, równością praw i obowiązków, upaństwowionymi podstawowymi gałęziami przemysłu, z ustawowym określeniem powierzchni najmniejszego i największego prywatnego gospodarstwa rolnego, z prawami dla mniejszości narodowych. Wezwano rodaków do walki. Mimo chęci podkreślenia przez banderowców ideologicznych przemian w szeregach OUN-b, już sam skład władz wykonawczych powstałego organu wskazywał, że o większości spraw w terenie i tak decydowali nadal głównie lub wyłącznie oni⁶³.

W chwili powoływania Rady Wyzwoleńczej niepopierana przez OUN-b 14. Dywizja Grenadierów SS „Galizien” była dziesiątkowana przez Armię Czerwoną w bitwie pod Brodami. Wkrótce potem Sowietci zajęli resztę Ukrainy, rozpoczynając bezwzględną rozprawę z UPA i wszelkimi przejawami niezależności politycznej. Ostatni znany oddział UPA w ZSRR zlikwidowano w 1960 roku, a na terenach Polski, w Zacurzońskim Kraju, w 1948 roku⁶⁴. W latach 1944–1945

⁶³ Zob. P. MIRČUK: *Ukraińs'ka Povstanska Armija...*, s. 317–328; R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 195–197; O. STASJUK: *Ewolucija...*, s. 73–74; V. VJATROVIČ: *Ukraińs'ko-ugors'ki peregovori...*, s. 158–163; G. MOTYKA: *Ukraińska partyzantka...*, s. 128–136. Por. A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 189–192.

⁶⁴ Zob. G. MOTYKA: *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*. Warszawa 1999, s. 211–467; TENŻE: *Ukraińska partyzantka...*, s. 414–650; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 207–468.

nie udało się też ukraińskim niepodległościowcom przekonać Zachodu do innego niż prohitlerowski obrazu swojej działalności. Tym bardziej że do końca wojny pod rozkazami III Rzeszy, której władze w obliczu nadchodzącej klęski zgodziły się wreszcie na formowanie „narodowych” jednostek i komitetów z przedstawicieli narodów oraz narodowości Europy Wschodniej i Azji, walczyły 1. Dywizja Ukraińskiej Armii Narodowej (dawna SS „Galizien”) i świeżo uformowana 2. Dywizja. Dodatkowo zwolniono z więzień Banderę i Melnyka, a były petlurowiec i oficer wojska polskiego Paweł Szandruk utworzył, pod kuratelą Niemców, Ukraiński Komitet Narodowy⁶⁵. Ze względu na trwające wówczas w dalszym ciągu ataki banderowców na polskie wsie, podobny obraz ukraińskich niepodległościowców – jako „siekierników”, „hajdamaków” i „reżunów” zachował się także w pamięci zbiorowej Polaków.

Bilans stosunków między Ukraińcami a Polakami w latach II wojny światowej jest ujemny. Dla ukraińskich elit liczył się w pierwszym rzędzie stosunek polskich kół politycznych do ich idei niepodległościowych, które obejmowały znaczną część obszaru Polski przedwojennej, stąd dla elit polskich nie było możliwości wypracowania kompromisu w tej sprawie, i siły zbrojne obu narodów w przełomowym dla nich okresie wojny realizowały na tym samym obszarze odmienne zadania, wzajemnie się przy tym zwalczając. Jednak na historii stosunków polsko-ukraińskich, także przed 1939 rokiem, kładzie się cieniem nie problematyka polityczno-wojskowa, lecz ogrom zbrodni UPA na ludności polskiej (ponad 100 tys. ofiar), który stereotypowo jest przenoszony na wszystkie ugrupowania ukraińskiego życia politycznego w latach wojny, a niejednokrotnie i na wszystkich Ukraińców. Dzięki dostępności i analizie kolejnych, nowo udostępnianych dokumentów, z roku na rok przybywa naukowych rekonstrukcji tamtych tragicznych wydarzeń, ich genezy, przebiegu i skutków.

Wypada zgodzić się z niektórymi opiniami mieszkającego do 1981 roku w Polsce, a następnie w Kanadzie, ukraińskiego badacza (choć nie zajmującego się zawodowo historią) Wiktora Poliszczuka, że źródeł hekatombi Polaków na Kresach Wschodnich należy szukać przede wszystkim nie tyle w narosłych latami polsko-ukraińskich konfliktach etnicznych i politycznych, ile w zbrodniczej w swojej praktycznej realizacji ideologii integralnego nacjonalizmu ukraińskiego, w którą UWO, a potem OUN-b próbowała przez dwie dekady uzbroić ukraińską myśl niepodległościową. Ze względu na chronologię, charakter i przebieg omawianych wypadków trudno mówić także o kolejnej, po latach 1918–1919, wojnie polsko-ukraińskiej, gdyż z rąk banderowców i ludzi im podporządkowanych ginęli także Ukraińcy, nie tylko za pomoc udzielaną Polakom, ale i z powodu odmiennych zapatrywań politycznych, a obiektem ataków banderowców i prawdziwego szału mordowania była głównie ludność cywilna. Mimo natężonej propagandy wśród ukraińskich chłopów, z których pewna grupa brała

⁶⁵ Zob. J. THORNWALD: *Iluzja...*, s. 298–406.

udział w antypolskich akcjach, trudno również mówić o ukraińskim powstaniu narodowym, tym bardziej że istniały, przedstawione wyżej, różnice w poglądach ukraińskich elit na kwestie polityczne i wojskowe. Nie bez znaczenia był również, nierzadko przymusowy, pobór do UPA⁶⁶. Dziś w badaniach stosunków polsko-ukraińskich w latach II wojny światowej, rzecz jasna w ich warstwie obiektywnej i naukowej, przodują — należy podkreślić, że niestety — głównie historycy polscy. Według najnowszych opracowań niewątpliwie wiodącego prym wśród nich Grzegorza Motyki, będących efektem wnikliwej analizy materiału źródłowego, pojedyncze ukraińskie mordy na Polakach zaczęły się na Wołyniu pod koniec 1942 roku. W lutym 1943 roku oddział banderowski dokonał pierwszego napadu na polską wieś (Parośla), mordując jej mieszkańców. Wczesną wiosną mordy przybrały już charakter masowych czystek etnicznych o znamionach ludobójstwa, a apogeum rzezi na Polakach wykonywanych bezpośrednio przez oddziały i grupy UPA czy SB OUN, na ich rozkaz, za ich wiedzą lub przyzwoleniem, przypadło na miesiące letnie 1943 roku. Chociaż żadne racje polityczne nie mogą usprawiedliwiać mordowania ludności cywilnej, antypolskich akcji OUN-UPA nie mogła sprowokować antyukraińska współpraca Polaków z Niemcami czy Sowietami czy częste zabójstwa Ukraińców na Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie, gdyż te przypadki były jedynie skutkiem, a nie przyczyną działalności banderowców i miały miejsce po pierwszych aktach przemocy z ich strony. Dotyczy to nie tylko tworzenia polskiej samoobrony, ale też wstępowania Polaków do służby w lokalnej administracji i do niemieckich oddziałów pacyfikacyjnych czy sowieckiej partyzantki. Odbywało się to nawet wbrew zakazom polskiego „prołondyńskiego” podziemia, które było zresztą wówczas słabe, dlatego nie mogło w pierwszych miesiącach 1943 roku stanowić realnego zagrożenia dla UPA. Nie udało się również odnaleźć w pełni wiarygodnych przekazów na temat prowokowania UPA przez Sowietów lub Niemców do masowych mordów na Polakach ani ich mordowania przez podszywających się pod UPA partyzantów sowieckich. Twierdzenia te, powtarzane przez część historyków ukraińskich, mają swoje źródło również w propagandzie „góry” OUN-b, która w ten sposób starała się usprawiedliwić postępowanie swoich podwładnych wobec opinii świata zachodniego. Z drugiej strony — banderowcom zależało, aby w chwilach decydujących rozstrzygnięć politycznych ten sam Zachód mógł się przekonać, że zachodnia Ukraina jest obszarem bez mniejszości narodowych.

⁶⁶ W. POLISZCZUK: *Gorzka prawda...*, s. 40–53; TENŻE: *Rok 1943...*, s. 27–28; TENŻE: *Ukraińskie ofiary OUN-UPA*. Warszawa 1998, s. 16; TENŻE: *Zginęli...*, s. 74–83; TENŻE: *Prawosławnego Ukraińca w 55-tą rocznicę mordów wołyńskich Postanie do Braci Polaków*. Toronto—Warszawa 1998, s. 21–24. Według Poliszczuka, z rąk OUN-UPA zginęło 30–50 tys. Ukraińców. Zdaniem Motyki, z rąk polskich zginęło 10–15 tys. Ukraińców. Zob. G. MOTYKA: *Od rzezi...*, s. 448. Wydaje się, że pewne mechanizmy i psychologiczne uwarunkowania wspomnianego wyżej „szału mordowania” nie były jednak czymś odosobnionym, na tle choćby wypadków rabacji galicyjskiej z 1846 roku.

Zdaniem Grzegorza Motyki, w odniesieniu do Wołynia mogło dojść jednak do swoistego „nagięcia” rozkazów szefostwa OUN-b, które nakazywało wysiedlanie ludności polskiej, poprzedzone odpowiednią propagandą (także na użytek zewnętrzny), a nie fizyczną likwidację Polaków, za wyjątkiem lokalnych elit. Decyzję o eksterminacji miał podjąć główny dowódca UPA na Wołyniu Kłym Sawur wraz ze swoimi bliskimi współpracownikami po mordzie w Parośli, gdy okazało się, że Polacy nie mają zamiaru wyjeżdżać, ale organizują się do samoobrony, a polskie władze w Londynie i w kraju nie zamierzają rezygnować z Kresów Wschodnich. Motywacją miał być też brak spodziewanego efektu w walkach z Niemcami, którzy, w odróżnieniu od Polaków, okazali się być zbyt mocni, a także sposoby rozwiązania przez Niemców „problemu żydowskiego”. Mord w Parośli miał najprawdopodobniej wykazać zdolność bojową UPA, choć zagadką pozostaje, kto wydał rozkaz do zabicia polskich mieszkańców. Ulotki nakazujące Polakom opuścić Wołyń ukazywały się bardzo rzadko. Po kilku miesiącach, w czerwcu 1943 roku Kłym Sawur przekazał podwładnym tajną dyrektywę władz OUN-b o powszechnej fizycznej likwidacji Polaków na zachodzie Ukrainy. Według Motyki, mogło więc dojść albo do wspomnianego nagięcia poleceń kierownictwa OUN-b, albo rzeczywiście istniał rozkaz tego gremium nakazujący zabijanie, w co jednak historyk ten raczej powątpiewa. Za tym ostatnim przypuszczeniem opowiadał się z kolei Wiktor Poliszczuk, sugerując, iż uchwałę na ten temat podjął trzeci zjazd OUN w sierpniu 1943 roku, lecz oryginalny zapis z tego spotkania jest niedostępny historykom z zewnątrz z winy ukraińskiej emigracji na Zachodzie. Natomiast w przypadku rozpoczętych pod koniec 1943 roku masowych mordów ukraińskich nacjonalistów na Polakach w dawnej Galicji Wschodniej, należy zauważyć, iż rozkazy dowództwa OUN-b dotyczyły zabijania głównie mężczyzn, często reprezentantów lokalnych elit, a akcje SB OUN i UPA miały być poprzedzane wezwaniem Polaków do wyprowadzenia się, co nie zawsze było dotrzymywane, a co oczywiście nie umniejsza znaczenia tej kolejnej zbrodni. Z drugiej strony — należy wykluczyć udział jednostek SS „Galizien” w tłumieniu Powstania Warszawskiego, choć niektórzy członkowie tej formacji rzeczywiście brali udział w krwawej pacyfikacji wsi Huta Pieniacka 28 lutego 1944 roku. Nie znajduje także wiarygodnych potwierdzeń źródłowych udział w mordach na ludności polskiej oddziałów bulbowców (choć mogły się zdarzać pojedyncze przypadki), a także sprzyjanie hitlerowcom czy metodom antypolskich działań UPA przez metropolitę Szeptyckiego, jak i czynny udział batalionu „Nachtigall” w zamordowaniu profesorów lwowskich⁶⁷.

⁶⁷ Zob. E. PRUS: *Władzka świętojurski*. Warszawa 1985; R. TORZECKI: *Polacy...*, s. 168—171, 179, 189; W. POLISZCZUK: *Rok 1943...*, s. 3; S. STĘPIEŃ: *Stanowisko metropolity Andrzeja Szeptyckiego wobec zjawiska terroru politycznego*. W: *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*. Red. A.A. ZIĘBA. Kraków 1994, s. 116—121; G. MOTYKA: *Od rzezi...*, s. 66, 260—268, 284—292, 313—329; A.B. SZCZEŚNIAK, W.Z. SZOTA: *Droga...*, s. 161.

Ukraińcy jako nowoczesny naród do 1939 roku rozwijali się w granicach państwa polskiego, które chciało ofiarować im jednak tylko to, co większość ukraińskich niepodległościowców i tak nie uznawała nawet za minimum swoich oczekiwań. Niezależnie jednak od wszelkich dyskusji na ten temat, należy podkreślić, że społeczeństwo ukraińskie XXI wieku nie może wejść do demokratycznej wspólnoty europejskiej z twarzą Stefana Bandery jako symbolu tradycji niepodległościowych na sztandarach czy z pamięcią o jego ruchu owianą ideologią Doncowa i opartą także na kłamstwie. Liderzy ukraińscy lat 1920–1945 są nadal w Polsce i nie tylko najczęściej kojarzeni z takim, skompromitowanym, wydaniem ukraińskiej myśli niepodległościowej.